

stawie § 14, gdyż idzie o ostateczne uregulowanie tej sprawy. Ogółem wydano 76 rozporządzeń na podstawie § 14. Niektóre z nich, a mianowicie 26 z biegiem czasu same przez się stały się bezprzedmiotowe, 4 rozporządzenia uważają stronnictwa Izby za przeciwnie konstytucyjny, szłyby więc o 46 rozporządzeń. P. Prezes gabinetu bar. Beck dotąd był zdania, że Rząd nie ma właściwie obowiązku przedkładać tych rozporządzeń Izbie poselskiej do zatwierdzenia, gdyż wedle ustawy miały być one przedłożone Izbie posłów, która zebrała się zaraz po wydaniu rozporządzeń i to w okresie 4-tygodniowym.

Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje między Rządem a stronnictwami. Krążą pogłoski, że wniesiony zostanie projekt ustawy, mającej nadać rozporządzeniom przewidywanym moc prawną i zamienić je w definitywne.

Wiedeń. Jedną z korespondencji parlamentarnych donosi, że u P. Prezydenta Ministrów była deputacya klubu żydowskiego, która interweniowała w sprawie złagodzenia przepisów o odpoczynku niedzielnym w Galicji.

Parlament Rzeszy niemieckiej wobec nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy umieszczono ustawę o stowarzyszeniach.

Sekretarz stanu Bettmann-Hollweg wywodził, że w sprawie ustawy o stowarzyszeniach z rozmaitych stron domagano się gwarancji dla wolności zgromadzeń. Zdaniem mowcy, nowa ustawa czyni tym żądaniom zadość i usuwa wszystkie zbyteczne ograniczenia policyjne. Rząd pracował niezmiernie nad tem zadaniem. Poszczególne państwa związkowe przedstawiły w wielu kierunkach swe życzenia, to samo powinny teraz uczynić także stronnictwa. Wielką trudnością sprawiło ustalenie wieku dla osób młodocianych. Kto kocha młodzież, ten pragnie, by ona nie była wychowywana pod wpływem nienawiści klasowej, udział więc młodych ludzi w dyskusjach politycznych nie byłby korzystny. Dozór i rozwiązanie zgromadzenia oddaje ustawa w pierwszym rzędzie przewodniczącemu zebrania, a dopiero następnie komisarzowi rządowemu.

Paragraf 7 ustawy w sprawie języka, w którym na zgromadzeniach mogą być wygłaszane mowy, był omawiany przez całą prasę niemiecką, ale prasa ta równocześnie stwierdziła, że Niemcy są państwem narodowym, a nie narodowościowym. W armii używany jest tylko język niemiecki, tak samo w urzędach i władzach używa się tylko tego języka. Korporacje polityczne i gmi-

ny urzędują po niemiecku. Czyż wobec tego jest czemś wyjątkowym, iż ustawa ustanawia język niemiecki dla zgromadzeń? Każdy Niemiec przemawiając publicznie, mówi po niemiecku.

„Czy nie byłoby błędem — pyta mowca — gdybyśmy wobec gwałtownych ataków ze strony polskiej nie wstawili tego paragrafu?“ (Głosy: nie! na ławach polskich, oklaski na prawicy).

Mowca wie bardzo dobrze, iż ci Niemcy za granicą są często nielubiani, którzy wobec sukcesów politycznych i ekonomicznych, uzyskanych przez ostatnią generaacyę, przedstawiają swą niemieckość w sposób prowokujący. (Głosy: Bardzo słusznie!) Ale odrzućmy ów nietaktowny szowinizm, pozostaje nam świadomość honoru narodowego. (Głosy: Bardzo słusznie!) Nowa ustawa pozwala na używanie na zgromadzeniach języka nieniemieckiego, ale może się to stać za zezwoleniem władzy tam, gdzie tego wymaga konieczność polityczna, lub gdzie użycie tego języka nie popiera dążeń wrogich dla państwa niemieckiego.

Mowę swą zakończył mowca słowy: „Badajcie surowo, ale sprawiedliwie i życzliwie!“

P. Dittrich (konserwatysta) uznaje przedłożoną ustawę o zgromadzeniach i stowarzyszeniach za odpowiednią i wnosi przekazanie jej komisji, złożonej z 21 członków.

P. Trimborn (centrum) wnosi, aby komisja ta składała się z 28 członków. Dalej zaznacza, iż § 7 jest nie do przyjęcia. Rozszerzenie prawa brania udziału w zgromadzeniach na kobiety jest niewątpliwie postępem. Według przepisów ustawy rozwiązanie zgromadzenia i inne postanowienia są bardzo zależne od interpretacyi. Należy więc dać pewniejsze gwarancje dla wszystkich zarządzeń, wpływających z ustawy.

Dla posłów z południowych Niemiec ustawa ta jest nie do przyjęcia. Prawo języka ojczystego jest prawem świętem, które nie powinno być zawisłe od samowoli policyjnej i byłoby to niegodne państwa kulturalnego i prawnego, gdyby taką ustawę przyjęto. Postanowienia projektu naruszają także honor. Wogóle ustawa ta szkodzi powadze Niemiec zagranicą, jest ustawą wyjątkową najgorszego rodzaju. Czyż bowiem można wymyślić surowsze okrucieństwo jak zrabowanie narodowi mowy ojczystej? Wszyscy, którzy dotąd utrzymali swój honor, powinni skupić się celem odrzucenia § 7. Starszy burmistrz Adicke powiedział raz, że musimy wyzbyć się państwa urzędniczego; mowca kończy życzeniem, aby obrady stały pod znakiem tych słów właśnie. (Burzliwe oklaski u Polaków, w centrum i na ławach socjalistów. Sykania na ławach posłów z bloku).

P. Sievers (narod. liber.) oświadcza, że projekt ustawy uwzględni wiele życzeń, wyrażonych w ciągu lat i oznacza postęp zwłaszcza co do stanowiska kobiet jakoteż pod względem ograniczenia prawa rozwiązy-

wania zgromadzeń przez policyę. Zalecenia godnym jest też przyjęcie postanowienia, obowiązującego w Austrii, według którego w czasie wyborów — ustawa nie znajduje zastosowania, skoro zgromadzenie nie odbywa się pod gołem niebem. § 7 nie dotyka wcale języka ojczystego. Ale tam, gdzie język obcy ma być użyty w celach wrogich dla Niemiec rząd musi mieć środki do zwalczania go. Niektóre surowe przepisy policyjne można jeszcze zmienić w komisji.

P. Heine (socjalista) oświadcza, że ustawa przynosi kilka polepszeń, jednakże zarazem w wielu kierunkach znaczne pogorszenie. Z młodzieżą obchodzone się lepiej, gdy w nocy podczas ostatnich wyborów ks. Buelow i cesarz pod gołym niebem wygłaszali mowę do młodych chłopaków. W wyjątkiem kilku drobnych przepisów z ustawy przebijają stary duch policyjny. Mowca żąda usunięcia przepisów policyjnych, żąda zupełnej wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, przytacza liczne wypadki szykan policyjnych. Zakaz języka polskiego wyjąłby robotników tej narodowości zupełnie z pod prawa i to zdaje się, jest właśnie gorącym życzeniem wielkiego przemysłu. Ale nie powinno się plamić honoru narodu takimi niesprawiedliwościami. Stosunek ludności do rządu wówczas się zmieni, gdy się wypełni specyficznie północno-niemieckiego ducha nietolerancyi i nienawiści. (Okłaski u socjalistów i Polaków).

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg dzisiaj.

Po zgonie Oskara II.

Z Wiednia donoszą: Najj. Pan zaraz w niedzielę około godziny 11 przed południem, a więc w niespełną dwie godziny po zgonie Oskara II., otrzymał o katastrofie wiadomość za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Monarcha polecił wysłać zaraz osobiste od Najj. Pana telegramy kondolencyjne do królowej wdowy, do króla Gustawa V. i królowej Wiktoryi.

Szwedzki poseł u Najw. Dworu br. Beck-Friis otrzymał od swego rządu oficjalną wiadomość o zgonie króla Oskara w niedzielę o godz. pół do 12 w południe, ale już na godzinę przedtem zawiadomiono go o żałobnym wypadku telefonicznie. Z zarządzenia br. Friisa wywieszono zaraz na domu, w którym mieści się poselstwo szwedzkie, flagę narodową w krepie, spuszczoną na znak żałoby do połowy masztu.

Wymienionego dnia o godz. 3 po południu złożył w poselstwie szwedzkim kartę P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal. Posłał austro-węgierski w Sztokholmie p. Eperjesy otrzymał telegraficznie polece-

nie złożenia wyrazów współczucia rządowi szwedzkemu.

Król Gustaw V. (w pisowni szwedzkiej Gustaf) urodził się na zamku Drottningholm pod Sztokholmem d. 16 czerwca 1858, znajduje się więc obecnie w 50-tym roku życia.

W szwedzkiej armii piastował on rangę generała i pełnił obowiązki inspektora szkół wojskowych, a nadto zajmował się gorliwie sprawami marynarki.

W sprawy rządowe wtajemniczył go od lat wielu ojciec, pod którego nieobecność w kraju, a w ostatnich latach w czasie choroby króla, syn najstarszy sprawował regencyę.

Kwestyami politycznymi zajmował się jako następca tronu bardzo żywo. Także wobec zatargu pomiędzy Szwecją a Norwegią dokładał, podobnie, jak król, usilnych starań, aby zapobiedz zerwaniu wspólności i w tym też duchu wydał był swego czasu list otwarty, w którym, wskazując na położenie w Europie, wyłuszczył niebezpieczeństwa, wobec jakich znajdzie się Skandynawia w razie obalenia Unii szwedzko-norweskiej. Pismo to wywołało wielkie wrażenie w obu krajach — jak wiadomo jednak nie zdołało już pohamować dążeń separacyjnej.

Nie poprzestając zresztą na słowie pisaniem, wystąpił ówczesny następca tronu na posiedzeniu Rady stanu d. 3 kwietnia 1905 z energicznym wezwaniem, by bezzwłocznie zajęto się przyjaznem dla stron obu rozpatrzeniem sprawy i stworzeniem nowych podstaw dla wzajemnego stosunku Szwecji i Norwegii. Niestety i te zabiegi zawiodły. Rokowania wszczęto, ale pozostały one bezowocnymi. Gabinet szwedzki Bolstroema podał się do dymisji, a norweski storting ogłosił d. 9 czerwca 1905 rozwiązanie Unii.

W czasie całej tej ostatniej fazy procesu dziejowego, który zakończył się zupełnym przeobrażeniem stosunków na półwyspie skandynawskim, widziano śmiałą, młodzieńczo-energiczną postać ks. Gustawa na czele akcyi ku złagodzeniu kontrastów zdąającej. Może też nie było wiele przesady w uwadze rozgoryczonych ostatecznym wynikiem polityków szwedzkich, że byłoby się wszystko inaczej skończyło, gdyby nie nadmierna miękość i łagodność Oskara II., tak silnie odbijająca od męskiej stanowczości syna.

Król Gustaw pozostaje w związku małżeńskim z Wiktoryą ks. badeńska, córką ks. Fryderyka Wilhelma, którą poślubił d. 20 września 1881. Z małżeństwa tego przyszli na świat trzej synowie, a mianowicie: terazniejszy następca tronu ks. Gustaw Adolf, ur. 11 listopada 1882, małżonek ks. Małgorzaty angielskiej; dalej ks. Wilhelm, ur. d. 17 czerwca 1884 i ks. Eryk, ur. 20 kwietnia 1889.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Nivert się zdziwił.

— Co mówisz? Jakim sposobem?

— Prosiłeś mnie, abym zatrzymał dla siebie wiadomość o twojem małżeństwie, ale nie wspominając mi, że nawet najbliższa rodzina panny jeszcze nie o tem nie wie. Spotkałem jej brata, Bernarda Bertholles i zdawało mi się, że powinienem złożyć mu życzenia... Ku wielkiemu memu zdziwieniu nie wiedział nic, a przynajmniej udawał, że nie wie. Wołę ci się przyznać otwarcie do tego. Pomędzy przyjaciółmi powinno się tak postępować.

— Uspokój się, mój kochany, nie w tem niema ważnego — rzekł Nivert, usiłując ukryć swoje niezadowolnienie. — Bertholles spędził kilka dni w Bordeaux i to jest powodem jego nieświadomości. Jednakże — dodał z uśmiechem — znając jego drażliwy charakter, byłbym wołał, aby nie od obcych dowiedział się o honorze, jaki go spotka.

— W każdym razie — rzekł Latour — może mu to tylko pochlebiać, że ty będziesz jego szwagrem.

— Ba! Nie jestem tego tak pewny, jak ty. Ludzie z waszej sfery, członkowie starej arystokracji, nie możecie mieć pojęcia o pyszałkowstwie tych baronów ze świata finansów.

— Ale Bertholles nim nie jest.

— Jeszcze nie, i tem gorzej dla nas. Pamiętaj o tem, że nie dorówna niewyrozumiałości perweniszy, chyba tylko niewyrozumiałości tych, którzy usiłują wynieść się za każdą cenę.

— Człowiek, który zdobył w literaturze miejsce takie, jak twoje, może być równy wszystkim, choćby najwyższym stanom — rzekł Latour tonem pobłażliwej uprzejmości.

— Takie jest i moje zdanie — odrzekł oschle Nivert. — Ale nie wszyscy zapatrują się z tych samych wyżyn, co my. Zresztą, mniejsza o to: moje szczęście nie jest zależne od mniej lub więcej przychylnego zdania pana Bertholles. Do widzenia, mój drogi, oto już jestem u mojej narzeczonej.

Latour zdawał się nie widzieć ręki, którą Nivert mu podawał z zaledwie, że nie jasnym pragnieniem pozbycia się go co prędzej. Przewąchał *à propos* tego małżeństwa różne zakłamanie, i będąc zamiłowany w drobnych intrygkach, naprzód już lękał ślinke.

— Sądziś więc, że Bernard będzie ci psuł szyki? — spytał idąc za Nivertem aż do samego progu domu.

— Nie, nie sądzę, a zresztą, jak ci już przed chwilą mówiłem, drwię sobie z tego. Jestem pewny mojej narzeczonej.

Ruchem ręki powtórzył znak pożegnania; ale Latour należał do tych, których nie łatwo się pozbywa.

— Bo gdyby ci się to na co przydało, powiedziałbym chętnie kilka słów o tobie panu Bertholles. Zdaje mi się, że posiadam nieco wpływu na niego...

— Dziękuję, jesteś niesłychanie uprzejmy, ale nie trudź się daremnie... Wszystko dobrze pójdzie, mam głębokie przekonanie.

Andrzej Nivert już wyszedł na pierwsze piętro; Latour był więc zmuszony do skończenia tej rozmowy. Cień niezadowolnienia przemknął po jego obliczu zwykle rozpromienionem, dzięki poczuciu swojej wartości i ważnej roli, którą w świecie odgrywał.

— Oto dumna bestya! — mruknął, za-

palając cygaro, z którego pociągnął kilka razy, zanim udał się w dalszą drogę. — Pan sobie nie żyjezy nikomu nie zawdzięczać. To dobrze, mój mały, nie będę ci pomagać, bądź spokojny. Później, jeżeli interesy zły obrót wezmą, samemu sobie będziesz to miał do zawdzięczenia.

Latour należał do tej kategorii ludzi, którym niepolitycznie jest odmawiać, jeżeli ofiarowują swoje usługi i Nivert, wchodząc dalej na schody z pospiechem, doznał przelotnego wrażenia, że popełnił błąd, odrzucając w tak lekkomyślny sposób tę ofiarę. Ale wnet pomyślał sobie, że hrabia choćby chciał, nie wiedział, w jaki sposób można by mu zaszkodzić i to go uspokoiło. Doszedł już zresztą do drzwi mieszkania. Zadzyszany po szybkim biegu przez schody, przycisnął guzik dzwonka, nie myśląc o wytechnieniu. Pospiech, z jakim gonił na spotkanie Ireny, dawał mu złudzenie, że wrócił do swoich lat dwudziestu.

Natychmiast usłyszał kroki na galerii i głos Ireny, wołającej do panny służącej:

— Sama otworze, Jenny, nie trudź się. Skrzydło drzwi się usunęło i Nivert, oślepiiony światłem ulicy, z początku nie nie widział, tylko dwoje błyszczących oczu i rękę, która żywo uchwyciła jego rękę.

— Nareszeie, to pan! — rzekła młoda dziewczyna, pociągając go do salonu. — Jakiś wcale się nie spieszysz do mnie, mój panie narzeczonej? Już dwadzieścia ośm minut czekam!...

I śmiejąc się swoim śmiechem młodym i świeżym, podnosiła zegarek do oczu Niverta.

Nivert ujął obie jej ręce, przycisnął ją ku sobie i rzekł głosem, w którym drżała serdeczność:

— Bo też przyszedłem piechotą, pozwalając sobie na rozkosz myślenia o tobie wobec tych olśniewających cudów...

I pokazywał przez okno obłoki, podobne do wież bajecznych, których wierzchołki zapalało słońce zachodzące.

— Zresztą, — rzekł dalej — wcale mi

się to nie udało. Zaledwie zrobiłem kilka kroków, wpadłem w sieć jednego z tych pajaków, które nieustannie czyhają na nieszczęśliwe muchy do mnie podobne.

— Jakże się pajak nazywał? — spytała śmiejąc się Irena.

— Och! — odrzekł — jest to owad z wysokich sfer... Hrabia Latour, wiesz, ten, który chce koniecznie, abym mu dopomógł do drukowania jego utworów. Nie jestem przeciw czarownikom, a trzeba by nim być, gdyby się chciało znaleźć wydawcę dla podobnych miernot. Ponieważ otworzył mi, choć go o to nie prosiłem, drzwi salonów eleganckiego i nudnego świata, który jest jego światem, wyobraża sobie, że teraz ja jestem zobowiązany otworzyć mu drzwi do *Revue de Paris*. Trzeba mi się jednak będzie zdecydować dać mu odpowiedź co do jego manuskryptów, którymi zasypał moje biurko. Co za śmieszna mania pisania u tyłu ludzi, którym i bez tego niczego do szczęścia nie brakuje!

— A ty? — rzekła Irena. — To prawda, że ty masz talent; ale oni biedni myślą, że także mają i dlatego...

— Co im właściwie najbardziej mam do zarzucenia, to, że nie umieją się poznać na sobie samych. Co do mnie, rzuciłem do kosza niezliczoną ilość poezyj zanim jedną z nich wydałem. Nic nie były warte i poznałem się na tem.

Wyraz dumy przemknął przelotnie po obliczu Ireny.

— Jaka to piękna rzecz mieć takie sumienie! — szepnęła. — I nie wydałeś nigdy nic takiego, czego nie uznałeś za zupełnie dobre, prawda?

— Och! może nie jestem tak wielkim bohaterem, jak myślisz — odrzekł Nivert, który szybko powstał z miejsca i poszedł do okna, do którego szyby czoło przycisnął. — Życie literackie ma czasami ciężkie wymagania... Artysta, zresztą, nigdy nie wypowie w zupełności tego, co chciałby powiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 10 grudnia.

Kalendarz.

Środa (11 grudnia):

Damazego. — Wojmira. — Stefana.

Wschód słońca o godzinie 7-13 rano, zachód słońca o godzinie 3-23 po południu.

— **Rozprawę Leopolda hr. Auersperga**, b. Ministra rolnictwa, w sprawie ugody z Węgrami, omówioną już przez nas w obszernym artykule, dołączamy dzisiaj w polskim przekładzie do całego nakładu *Gazety Lwowskiej*.

— **Poświęcenie nowozwieszonego gmachu gimnazjum V.** przy ul. Młynarskiej odbyło się dziś przed południem w obecności JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, Zastępcy Marszałka krajowego w Wydziale krajowym rady Dworu dr. Tadeusza Pilata, rady Dworu dr. Dembowskiego, inspektora krajowego Dworskiego, starosty dr. Zolla, radnych m. Lwowa ks. prałata dr. Lenkiewicza i Gubrynowicza, oraz grona nauczycielskiego i uczniów zakładu.

Po odśpiewaniu przez chór młodzieży gimnazjalnej pieśni „Veni creator“, JE. ks. Arcybiskup dr. Bilezewski, w otoczeniu katechetów zakładu obu obrządków, odprawił w kaplicy zakładowej przepisane modły, poczem poświęcił kaplicę, przemówił gorąco do młodzieży, wzywając ją, by w pracy swej kierowała się zawsze miłością Boga i Ojczyzny i wyrosła na dobrych obywateli swego społeczeństwa.

Z kolei zabrał głos dyrektor zakładu p. Józef Nogaj, a nawiązując do przemówienia Najd. Arcypasterza, zapewnił imieniem grona nauczycielskiego, że pracować ono będzie z zaparciem się nad wychowaniem powierzonej mu młodzieży na dobrych obywateli kraju. W dalszym ciągu swego przemówienia podziękował mowca JE. P. Namiestnikowi za godliwą interwencję w doprowadzeniu budowy nowego gmachu do skutku, oraz JE. P. Marszałkowi krajowemu, członkom Rady szkolnej krajowej i przybyłym gościom za zaszczytne uroczystości swą obecnością. W końcu podniósł jeszcze dobroć Pana, pod którego Rządami młodzież nasza kształci się może w ojczystym języku i duchu narodowym, wyraził mowca nadzieję, że Bóg dozwoli długie jeszcze lata ukochanemu przez Swe ludy Monarsze dzierżyć berło Habsburgów.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa mowy, odezwał się z chóru Hymn ludowy, który wykonał chór uczniów gimnazjalnych.

Na tem zakończyła się ta piękna w historii V. gimnazjum uroczystość.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 11 b. m., prof. gimn. dr. K. Ciesielski: „Zarys botaniki“ część I. (z demonstracjami), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8, początek o godz. 6 wieczorem; docent pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Chemia nieorganiczna“ część I. (z demonstr.), Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **U p. Platona Kosteckiego**, redaktora *Gazety Narodowej*, złożonego ciężką niemocą, zjawia się w niedzielę delegacja Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej, którego to Towarzystwa p. Kostecki jest członkiem honorowym. Od długiego szeregu lat p. Kostecki brał zawsze udział w obchodzie święta kupieckiego, onegdaj zaś mógł nadesłać tylko serdeczny list z usprawiedliwieniem swej nieobecności. List ten odczytano podczas niedzielnej tradycyjnej uczy i wysłuchano z takim wzruszeniem, że postanowiono wysłać delegację do swego sędziwego członka honorowego i przyjaciela. Po uczie poszli więc pp. Markiewicz, Kauczyński, T. Górski, Hoszowski, Szydłowski i Walchiewicz do p. Platona Kosteckiego, złożyli mu wyrazy czci i współczucia i życzyli Jemu i sobie, aby na przyszłoroczne święto kupieckie mogli go znowu przyjmować w swem gronie.

— **Z Politechniki.** P. Edward Mianowski, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale chemii technicznej tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, d. 11 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego, przy ulicy Zimorowicza 1. 9, o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: Wykład p. Bronisława Chodkiewicza p. t. „Taryfy kolejowe po upaństwowieniu kolei prywatnych“. Po zgromadzeniu zbranie towarzyskie.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Stypendya dla rzemieślników.** Magistrat lwowski ogłosił konkurs na pięć stypendyów w kwocie po 300 koron rocznie z fundacji stypendyjnej dla ubogich rzemieślników we Lwowie im. Romana Ducheńskiego.

Blizsze szczegóły zawiera ogłoszenie magistratu, wywieszane na tablicy w bramie gmachu ratuszowego.

† **Antoni Jaegermann**, emer. radca Dworu i kierownik dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — zmarł dziś rano w naszym mieście po długich i ciężkich cierpieniach w 56 roku życia.

— **W czytelni katolickiej** odbędzie się dnia 12 b. m., we czwartek, o godzinie pół do 8 wiecz. pogadanka na temat: „Walka z niemoralnością“, którą zagał prof. Thullie.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Dalszy ciąg dyskusji nad memoriałem w sprawie reformy szkoły średniej odbędzie się w Kole we środę, 11 b. m. Początek o godzinie 7 minut 30 wieczorem w lokalu Koła przy ul. Kopernika 1. 1.

— **Koncert w Kole literacko-artystycznym**, który odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m., budzi wielkie zainteresowanie ze względu na rozgłos artystów i niezwykle piękny program. Udział wezmą w nim pp. Helena Ottawa (fortepian), Marya Lange - Wysocka (śpiew), Wacław Kochański (skrzypce), dr. Karol Liszniewski (akompaniament).

— **Wystawa szkiców**, artystów malarzy członków Koła literacko-artystycznego, została otwarta w lokalu Koła w niedzielę, dnia 8 b. m. Dla publiczności otwarta od godz. 10 rano do 4 po południu. Wstęp 20 hal., dla członków Koła i Tow. Dziennikarzy Polskich wstęp wolny.

— **Dom administracyjny** na pomieszczenie biura i mieszkań funkcyjaryszów centralnej stacji kolei elektrycznej miejskiej, będzie zbudowany obok tegoż zakładu na Persenkówce poza terenem wysokościowym. Roboty około tej budowy już się rozpoczęły a komisja zarządzająca zakładem, na onegdajszym posiedzeniu zatwierdziła oddanie tej budowy budowniczym Alfredowi i Kazimierzowi Kamienobrodzkiem.

— **Lwowski Towarzystwa ratunkowe** udzieliło w miesiącu listopadzie pomocy w 449 wypadkach, a mianowicie 342 razy w dzień i 107 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.), udzielono ogółem pomocy w 50 216 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy, 3 służących sanitarnych i 1 woźnica. Członków wspierających liczy Towarzystwo 1 300.

— **Dalsza parcelacja Francówki.** Właściciel Francówki, zachęcony wielkim powodzeniem stworzonej na jego gruntach pięknej kolonii urzędniczej, przystąpił obecnie do dalszej parcelacji Francówki, która będzie częściowo rozszerzeniem już istniejącej kolonii urzędniczej, a w części stworzy nową kolonię, złożoną z parcel małych, przystępnych w cenie dla podurzędników, konduktorów i t. p. W tej nowej kolonii oznaczył p. Franz niezwykle niską cenę 10 koron za sążeń []. Cena większych parcel w kolonii urzędniczej jest również ogromnie niska, bo wynosi tylko po 10 koron za sążeń []. Niezwykle piękne położenie Francówki i doskonała obecnie komunikacja zapomocą tramwaju elektrycznego, bezwarunkowo zapewnią tej nowej kolonii to samo wielkie powodzenie, które miała pierwsza. Zauważyć należy, że zima najbardziej nadaje się do zakupna gruntów budowlanych, gdyż czas jest do wiosny przygotować projekt i materiały do budowy.

— **Statystyka chorób zakaźnych.** W miesiącu listopadzie zachorowało: na szkarlatynę 123 osób, z tego 11 osób obcych, jeden żołnierz, zmarło 8 miejscowych, 1 osoba obca; na odrę 68 osób, w tem 7 obcych, zmarło 5 miejscowych, 1 obca; na dur brzuszny 35, z tego 7 obcych, 2 żołnierzy, zmarła 1 osoba obca, dwie wojskowe i 1 miejscowa; na kolikusz 34, z tego 2 obec; na dyfteryę i dławicę 29, z tego 1 wojskowa, 9 obcych, zmarły 2 miejscowe i 1 obca; na czerwonkę 2 żołnierzy, 1 osoba obca; na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych nagminne 1 osoba obca.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Stanisława Matkowskiego złożyło gal. Towarzystwo łowieckie 20 koron na fundusz burs dla synów urzędników prywatnych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 41 koron i 41 hal.

△ **Pulares** z kwotą 10 koron, znaleziony wczoraj w ulicy Karola Ludwika, złożono w policyi.

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Włościaninowi Mikołajowi Kościowskiemu zbiegła wczoraj w ulicy Grodeckiej umysłowo chora jego żona, którą prowadził do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Krawa awantura.** W szynku Graffa przy ul. Pańskiej napadł onegdaj w nocy znany policyi awanturnik Józef Marynowski na Eugeniusza Kevesa i zadał mu nożem dwie dość ciężkie rany w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Marynowskiego zaś aresztowała policja.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu przywieziono z Ożomla do Lwowa 14-letnią Anę Makaczanównę, której kieratowa młocarnia urwała rękę aż po same ramię. Po prowizorycznym opatrzeniu przez pogotowie

stacji ratunkowej, odwieziono Makaczanównę do szpitala powszechnego. Stan jej jest w skutek wielkiego upływu krwi prawie beznadziejny.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania szynkarza Jakóba Knosefa, właściciela realności na Jałowcu obok Krzywczycy, włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli 50 sztuk obrusów, dwie kury i dwie flaszki wódki, łącznej wartości przeszło 100 koron.

W hotelu „Bristol“ skradziono wczoraj kapę z łóżka, wartości 30 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Wolański, starszy kontrolor dyrekcji poczty i telegrafu, w 59 r. życia; Anna Komeczko, b. właścicielka realności, w 62 r. życia; w Mogilanach, Stefania Józefowa Kopoczeńska, w 81 r. życia;

w Tarnowie, Aniela ze Swistelniczych Dzickowska, wdowa po lekarzu powiatowym, w 87 r. życia.

— **Nowy gmach Ministerstwa wojny.** Ministerstwo wojny ogłosiło właśnie konkurs na plany nowego gmachu dla tego Ministerstwa. Ma on stanąć na Stubenringu, na części gruntów powstałych przez zburzenie koszar Franciszka Józefa. Plac budowlany zajmuje obszar 13.800 metrów kwadratowych. Podobnie jak obecny budynek Ministerstwa wojny, będzie także nowy gmach domem przechodnim. Koszta budowy wynoszą 8.600.000 koron. Na nagrody za najlepsze plany przeznaczono 55.000 koron, a ubiegać się o nie mogą architekci całej Austrii.

— **Napad na redakcję.** Z Wiednia telegrafują: *Reichspost* donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek kilku studentów narodowo-niemieckich usiłowało wtargnąć do redakcji tego pisma. Powstrzymani atoli przez personal techniczny, rozpoczęli z nią bójkę, w której po obu stronach po kilka osób odniosło rany. Wezwano telefonicznie policję, która studentów aresztowała i oddała ich na komisariat. Oskarżono ich o gwałt publiczny. Wszyscy uczestnicy napadu należeli do burszowskiego stowarzyszenia „Silesia“.

— **Strejk robotników portowych w Tryeście.** Liczba strejkujących robotników portowych w Tryeście wynosiła wczoraj w południe 2.000. Wieczorem odbyło się zgromadzenie, na którym postanowiono strejk dalej prowadzić. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starcia między strejkującymi a robotnikami chętnymi do pracy.

— **Śniegi.** Na Szląsku górnym — jak donoszą z Wrocławia — spadł wczoraj śnieg nawalny. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach zostało przerwane, a pociągi przybywają z wielkim opóźnieniem.

— **Stan przemysłu w państwie rosyjskim.** Według danych statystycznych za r. 1906 w okręgu moskiewskim było czynnych 185 przedsiębiorstw akcyjnych, a w Królestwie Polskiem 30. Przedsiębiorstwa moskiewskie za r. 1906 dały średnio 2-11 proc. czystego zysku, a przedsiębiorstwa Królestwa 2-63 proc. straty.

Kronika prowincjonalna.

§ **Marszałkiem Rady powiatowej** w Przemyslu, w miejsce dr. Czajkowskiego, który z godności tej zrezygnował, wybrano jego zastępcę, Władysława ks. Sapiebę z Krasieczyna.

§ **Poświęcenie kościoła.** W Białoboznicy, powiatu czortkowskiego, odbyło się onegdaj poświęcenie nowo wzniesionego kościoła. W uroczystości wzięły udział tłumy ludu i okoliczne obywatelstwo.

§ **Śmierć pod wozem.** Z Liska piszą nam: Włościanin Jurko Maśluch z Manasterca, wracając onegdaj z lasu zwanego „Stonne“ wozem naładowanym drzewem, przewrócił się tak nieszczęśliwie z wozem, iż wpadłszy pod jego ciężar, zginął na miejscu.

§ **Trzy morderstwa** — jak donoszą z Białej — popełniono wczoraj w nocy w okolicy Kęt. Blizszych szczegółów na razie brak. Stwierdzono tylko, że morderstwa dokonało dwóch młodych ludzi, dwudziestolatków.

§ **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Tarnopolu 24-letniego parobka Ilka Kuźmę, parobka u ks. Dymitra Książka, proboszcza gr. kat., który — jak to w swoim czasie donieśliśmy — wioząc żonę ks. Książka i dwie jego córki, wystrzałami z rewolweru zabił 7-letnią córkę ks. K., a żonę i drugą córkę ks. K. ciężko zranił.

Kronika zagraniczna.

* **Spalona rafineria cukru.** Z Sumy (gub. charkowska) donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek spaliła się rafineria cukru Charitonienki. Magazyny cukru ocalały. Wskutek pożaru 1800 robotników pozostało bez pracy i dachu.

* **Samobójstwo aktorki.** Z Nowego Jorku donoszą: W hotelu Baltimore wystrzałem z rewolweru odebrała sobie onegdaj życie Klara

Bloodgood, jedna z głośniejszych artystek teatrów amerykańskich. Samobójstwo popełniła w chwili rozpoczynania się przedstawienia, w którym miała występować. Powodem miały być trudności finansowe.

* **Trzęsienie ziemi.** Centralne biuro geodezyczne w Rzymie otrzymało wczoraj wiadomość, iż onegdaj o godz. pół do 11 w nocy w kilku miejscach w Catanii zauważono trzęsienie ziemi. W niektórych miejscowościach zaważyły się domy. Niwiadomo dotychczas, czy niema ofiar w ludziach.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert brukselskiego kwartetu smyczkowego. — Występ Wandy Otto w „Żydówce“).

Nie nie może być przyjemniejszego dla słuchacza nad produkcję, którą z czystym sumieniem nazwać musi przepiękną. To jedno słowo, tak rzadko nasuwające się pod pióro oceniającego nasz ruch muzyczny, osiadło wczoraj wszystkim na ustach, kiedy z zapartym oddechem poddawali się czarowi nad wyraz stylowej gry brukselskiego kwartetu. Ten jeden wyraz potęgą szczerości swojej starczył winien za całej szpalty zachwytnych wykrzykników, za setki frazesów w codziennej krytyce używanych. Trudno zaiste wymarzyć sobie więcej idealny zespół kwartetowy nad wczorajszy, niepodobna znaleźć grona bardziej zespólnego w artystycznej harmonii i świętszym owianego zapałem. Brukselscy kwarteciści osiągnęli ów ideał gry zespolonej i dzisiaj stoją istotnie na świeczniku w tej dziedzinie odtwórczej sztuki. Wyróżniać żadnego wykonawcy nie można. Pp. Schürg (pierwsze skrzypce), Daucher (drugie), Miry (altówka) i Gaillard (wiolonczela) jedno tworzą ciało, jedną duszę na wskroś artystyczną. Dlatego wyrazy zachwyty i uznania im wszystkim razem, wspólnie się należą. W programie wczorajszej fety był Mozarta kwartet *B-dur* (Jagdquartett), Beethovena *F-dur* op 59 i Aleksandra Glazunowa trzy noweletki z op. 15-go. Jako naddatek uraczyli nas artyści Czajkowskiego Adagium i Menuetem Beethovena. Wszystkie te kompozycje zna Lwów muzykalny dobrze. Nowością były tylko Glazunowa noweletki, napisane ogromnie efektywnie z tą lekkością w technice, jaką daje istotny talent i gruntowne zgłębienie tajników kompozytorskiej sztuki.

W teatrze tymczasem wznowiono „Żydówkę“. Uczyniono to ustępstwem dla p. Rawnera i tej całej masy niewybrednych słuchaczy, którzy tylko dla „Żydówki“ przychodzą raz w roku do teatru. W party Racheli wystąpiła p. Wanda Otto. Młoda śpiewaczka przedstawiła się w równie korzystnym świetle jak za dyrekcji T. Pawlikowskiego. Sympatyczna postać nie straciła przez czas rozłąki ze sceną lwowską nic na wdzięku, a głos wyrobił się pod wielu względami. Jest on dzisiaj bardziej oszlifowany wogóle, a w pozycjach górnych posiada tony pełne i ładnie zaokrąglone. W interpretacji zarówno wokalnej jak i scenicznej okazała p. Otto dużo swobody i aktorskiej pewności. Uwidoczniło się to szczególnie w akcie drugim, w którym bezmyślne powtarzanie jednego wyrazu może zbiec z tropu rutynowaną śpiewaczkę. Nową była także Eudoksja w wykonaniu p. Szymanowskiej. Ustrojona stylowo, zachwycała doskonałym aktem drugim. Zmianę tę powitano z żywym zadowoleniem. Inne partie pozostały w rękach dawniejszych przedstawicieli a to pp.: Mossocego, Paszkowskiego i innych. Nowym był jeszcze p. Layman jako Leopold. Miał on chwile weale dobre, które wierzyć nakazują, że młody śpiewak postępuje w dalszych studiach wokalnych prawidłowo. Orkiestrą kierował p. Langer z właściwym mu taktem i swobodą.

D. Baranowski.

Koncert Maryi Fangorówny, który odbędzie się jutro w sali Domu Narodnego, zawiera w swym programie utwory Bacha, Scarlattiego, Beethovena Sonatę *es-dur*, Chopina (Nokturn *d-moll*, walc *cis-moll* i balladę *as-dur*), nadto Czajkowskiego parafrazę z „Onegiuu“. Pan Mossoczy odśpiewa kilka aryj operowych. Bilety u Zadurowicza lub przy kasie.

Stanisław Ostrowski. „Zarzewie“, powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego. — Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1907.

(z. s.) Na tle wypadków wojennych 1806 i 1807 roku rozsnął autor zajmujące opowiadanie, w którym rolę głównych bohaterów odgrywają dwaj dzielni oficerowie ułanów: kapitan Jan Nepomucen Dzienawowski i porucznik Andrzej Niegolewski. Ich przygody w ciągu oblężenia Gdańska, niewola jednego i cudowne z niej wyswobodzenie, oraz następnie współdziałanie obu w utarczках i bitwach na Pomorzu, poprzedzających pokój w Tylży, wypełniają treść książki, kończącej się krótkim epilogiem w Hiszpanii, kędy wśród wąwozu Samostery pierwszy ginie śmiercią walecznych, drugi zaś od-

nosi ciężkie rany, zmuszające go do powrotu pod dach rodzinny. Wszystko to są rzeczy dobre i dawno znane z historii i pamiętników, a przecież odnowienie ich w pamięci interesuje żywo, budząc w sercu czytelnika naprzemian uczucie rycerskiej duszy narodowej i żal boleśny po rozwichranych nadziejach wskrzeszenia całej ojczyzny za sprawą „boga wojny“, w którym ojcowie i dziadowie nasi, służąc w jego zwycięskich szeregach, położyli ufnosć bezwzględna.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdięgo, II. gościnny występ Wandy Otto i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

We środę, po raz drugi, „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We czwartek, „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Pierwszy gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz szósty „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Car Fiodor Iwanowicz“, tragedia w 5 aktach przez hr. A. K. Tołstoja.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego; gościnny występ Giacomo Rawnera i Wandy Otto.

W niedzielę o godzinie 12 w południe, staraniem komitetu „Poranek ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Wincentego Pola“.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Hamlet“, tragedia w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdięgo; gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

W poniedziałek, po raz siódmy „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmu. Kaweckiego.

We wtorek, „Cerulik Sewilski“, opera w 3 aktach Rossinięgo; gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

We środę, po raz trzeci „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ign. Nikorowicza.

Z TEATRU.

(„Cenzor moralności“ komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza).

Współautor „Pani Walewskiej“ wystąpił wczoraj z utworem oryginalnym, który jest zarazem pierwszą, zupełnie samodzielną próbą talentu dramatycznego p. Ignacego Nikorowicza.

Firmy jego publiczności lwowskiej rekomendować nie trzeba. Znamy ją wszyscy doskonale. P. Nikorowicz rozpoczął tutaj, karierę dziennikarską, tutaj był kolejno skromnym pracownikiem pióra, redaktorem i wydawcą, próbując szczęścia na różnych polach swego zawodu, który zawiódł go wreszcie do Warszawy, gdzie zwrócił na siebie uwagę ulotnymi szkicami z bruku, z chwili bieżącej i życia.

Szkiełce te, pisane nieraz od jednego rzutu myśli, miały indywidualny wdzięk, pewien sentymencik, ujęty w formę gładką i zręczną.

P. Nikorowicz okazał w nich wiele literackiego zacięcia, które poprowadziło go na drogę pracy poważniejszej, samostajnej i twórczej. Pierwszą jej próbą była przeróbka „Pani Walewskiej“ z powieści Gąsiorowskiego na scenę, drugą, obok niegranej jeszcze komedii pod tytułem „Julia“ — wczorajsza premiera. Nie należy więc przykładać do niej miary zbyt wysokiej. — Talent p. Nikorowicza, jako pisarza dramatycznego, jest dopiero w stadium formacji, węgłobiania się w tajniki sztuki, szukania perspektywy i plastyki, która usuwa się jeszcze niejednokrotnie z pod nieprawego pióra autora, psując piękne linie jego pomysłu w szeregu wykreceń przeciw prawidłom niewzruszalnym sceny i jej wymagań.

Usterki te, zupełnie usprawiedliwione u początkującego pisarza, wynagradza jednak w „Cenzorze moralności“ pomysł tej krotechwili sam przez się doskonały i oryginalny, który jako dowód nerwu teatralnego, swojskiego humoru i satyrycznego zacięcia, pozwala na przypuszczenie, że lekka komedia polska i farsa znajdą kiedyś w p. Nikorowiczu siłę pożądaną i ceną.

Zręczna ekspozycja aktu pierwszego „Cenzora moralności“ wprowadza widza od razu w sedno sytuacji, w której zarysowuje się bardzo wyraźnie zasadniczy pomysł tej krotechwili. Opiera się on na testamencie bogatego wujaszka, pana krociowej fortuny, który zapisał wprawdzie majątek rodzinie, podjęcie spadku uczynił wszakże zależnym od spełnienia szeregu zastrzeżeń i warunków, co do których autor daje z góry do poznania, że nigdy spełnione być nie mogą.

Wujaszek znał bowiem dobrze swoich „wesołych spadkobierców“, ukazał też im upragniony majątek w oddali, starając się srogimi klauzulami, które nakładały pięta na

rozbujałe ich natury, wprowadzić na zarosłą chwastami drogę poprawy i cnoty siostrzeńców swoich: Maryana i Ludwika Mockich, oraz nadobną wdówkę panią Ewę z Mockich Syreńską.

Każde przewinienie z ich strony, powrót do grzechu, do dawnych nałogów i błędów, karane być miało utratą całego spadku, którego egzekutorem i stróżem woli nieboszczyka ustanowiony został czwarty z rządu spadkobierca, nieposzlakowany katon i cenzor moralności, Józef Mocki.

Zadanie jego nie było łatwe do spełnienia. Maryan miał bowiem szczególną słabość do poci pięknej, Ludwik kochał się znów w damach... z talii kart, najtrudniejszą do upilnowania była jednak wdowa, niepowściągliwa w swych afektach, a zmienna jak kameleon, adoratora amantów teatralnych i wycieczek automobilowych z zasłoniętymi frakami, poskromiciele lwów, cyganów, to znów dla odmiany podstarzałych birbantów o miękim mózgu a wypchanym portfelu, którzy wшысеу wraz, lub kolejno uniemożliwiają pani Ewie spełnienie woli nieboszczyka i zdobycie jego skarbu.

Z tej zabawnej sytuacji spadkobierców waleczących bez powodzenia z własnymi namiętnościami pod czujnym okiem testamentarnego cenzora ich moralności, wysnuł autor kilka scen ożywionych siłą naprawdę komieczną, pełną rozbawionej swawoli i śmiechu.

Wątek akcyi toczy się szybko poprzez piętrzące się ustawicznie przeszkody, aż do ostatecznego rozwiązania nagromadzonych tu powikłań scenicznych. Kończy je równie wesoły i pogodny, jak całość tej krotechwili epilog, który oddaje nareszcie obwarowany tytuł kruczkami zapis w ręce spadkobierców.

Zalety tego pomysłu, jego ekspozycja, zwięzłość i lapidarność dialogu, tryskającego chwilami pełnią humoru i życia, ułatwiłyby „Cenzorowi moralności“, mimo wielu rażących jego błędów, sukces sceniczny o wiele świetniejszy, gdyby insecenizacja, zespół i tempo gry współdziałały tu na równi z autorem. Utwory tego pokroju, co sztuka p. Nikorowicza, powinny przesunąć się przed oczyma widowni w błyskotliwym, brawurowym rzucie wykonania. Powinny olśnić lawiną słów, błyskawiczną zmianą sytuacji, wartkim pędem epizodów, tak, aby brakło czasu na rozwałę i krytykę, na zdawanie sobie sprawy z każdego pojedynczego momentu akcyi, która pozostawiona sama sobie, rozłożona na ślimaczym krokiem wlokące się szczegóły, przeobrazić może każdą krotechwilię w nudną, ospałą komedję, bez znaczenia i wartości.

Tej nieodzownej tu żywości tempa brakło przedewszystkiem wczorajszemu przedstawieniu „Cenzora moralności“, który nie umiał sobie zdobyć tego powodzenia, jakie towarzyszyło mu na scenie krakowskiej. Poza to przyznać jednak trzeba, że pojedyncze role znalazły w teatrze lwowskim dobrych wykonawców, a do nich zaliczam w pierwszym rzędzie p. Feldmana, w tytułowej, świetnie postawionej kreacji cenzora moralności, oraz p. Czaplinskiego, Nowackiego, Wysockiego i Antoniewskiego, którzy stworzyli tu szereg arcyzabawnych typów, zarówno w grze, jak i w charakterystyce zewnętrznej, dostrojonej do ogólnego tonu tej sztuki.

Na osobną wzmiankę zasługują wyborne, z wielkim poczuciem werwy komicznej opracowane przez pp. Kwiatkiewicza, Dobrzańskiego i Walewskiego, postacie Lola, Ludwika Mockiego i sekretarza Tajemskiego, z ról zaś drugoplanowych wdzięczne sylwety uroczych podlotków w interpretacji p. Jan-kowskiej i p. Zielińskiej.

Z pośród reszty wykonawców wymienić nadto należy pp. Berskiego i Rasińskiego, za dosadną, lecz trafną charakterystykę przedstawionych typów: lichwiarza i służącego Janka.

„Cenzora moralności“ odegrano na dochód „Towarzystwa dziennikarzy polskich“, a piękny cel i popularne we Lwowie nazwisko autora wypełniły widownię po brzegi.

Alfred Wysocki.

Dwór wiejski na Litwie w r. 1900

Po doznanych wzruszeniach w Nowogródki, trzeba było odetchnąć. Gdziez lepiej i milej, jak nie w cichem ustroniu wsi litewskiej. Jak nie w domu przyjaciół. Zboczyłem więc z drogi, aby się udać w głąb Litwy — szło mi bowiem nietylko o dogodzenie sercu — lecz i o spojrzenie własnem okiem na stan obecny i stosunki wiejskie od dawna mi znanej okolicy.

Czekało mnie tam wprawdzie na progę powitanie inne niż przed laty — powitanie wdowy i córki gospodarza, a mego serdecznego druha, które miałem spotkać pierwszy raz po jego śmierci.

Był już wieczór, gdy wysiadł z wagonu na stacji w Hoduciszkach. Czekały mnie już konie. Po chwilowym deszczu niebo się

wyjaśniło, — i z poza chmur wypłynął księżyc. — Spokojny więc o drogę niezbyt pełną w nocnej porze, nie tracąc czasu, wsiałem do powozu, — i oto, gdy ku domowi pomknęły ochoczko dzielne konie, — ja owinąwszy się pledem, utonąłem w myślach o tej właśnie okolicy, którą przebyć miałem.

Bo i naprawdę, niezwykle to uczucie — gdy po wielu latach, doli i niedoli — u kresu życia — nadarzy się sposobność odetchnąć pełną piersią tam, — gdzie wszystko, na co spojrzysz, zda ci się mówić i wołać: — patrz! te pola — te lasy — ta rzeka — te oto mgły na moczarach i łąkach, — te głosy tajemnicze nadchodzącej nocy i ten cichy szept jakby pacierza zabierającej się do snu natury, — to twoi dawni znajomi, — piastunki co cię tu wykołysały, — co twą duszę zbudziły — gdyś był pacholciem!...¹⁾

Toż i nie dziw, że wśród tych wspomnień i tych rozmyślań minęły mi szybko dwie mile.

Przybyłem z dalekich stron kraju niepodobna było przy pierwszej pogadance, — której słowa zaledwie mogły starczyć tłoczonym się myślom — wczesnie udać się na spoczynek. Wszakże nazajutrz zbudziłem się — a raczej zbudził mnie kukulki bliskiego gaju — dość rano. Myśl, że już na właściwej Litwie, spać mi dłużej nie dała. To też zaledwie się ogarnąłem, pierwsze kroki jak zwykle, zwróciłem do ogrodu. Tam już cały chór skrzydlaty z gajów, pól i stawów, a z nim i „żywiół wszelki“ — wykonywał swoją pieśń poranną; — gdy tymczasem, jakby dla udekorowania koncertowej sali, której sklepieniem były niebiosa, — pogodny i cichy poranek rzucał cały snop słonecznych promieni — na brylantami rosy ustrojonej ziemi. — Gwar ten i ten widok — tak różny od tego co się zwykle słyży i widzi w mieście, jakże wymownie stwierdzał znany aforyzm, — że Bóg stworzył wieś... — a człowiek — czy tam ktoś inny — miasto!

Po niedługiej przechadzce — gdy rozpatrzyłem się w otoczeniu, gdy obszedłem znane mi z dawna zakątki parku — poczuwszy się na dobre, że na swoim gruncie, — udałem się znajomą ścieżką w stronę, gdzie w cieniu lip i kasztanów było mieszkanie człowieka — któremu „z wieku i urzędu“ należało się pierwsze odemnie w tym dniu powitanie.

Był to wiekowy już starzec, postawą i duchem typ prawdziwego Litwina. Jako przyjaciel z lat dawnych rodziny Romerów, z którą dzielił nieraz dolę i niedolę, po burzach i klęskach krajowych — osiadł w tym domu, — gdzie czczony jako mąż prawy i dobrze ojezyźnie zasłużony, — a przytem zasobny w doświadczenie i czerstwy rozum, przewany „dziadkiem“, stał się patriarchą dworu i okolicy. A dodać trzeba, że gdyby nie było trudności w wyborze komu przyznać pierwszeństwo wśród męczenników sprawy narodowej — żywot jego można by zaliczyć do najwymowniejszych ilustracji naszej martyrologii.

Cichy, małowomny — a w pustyniach sybirskich nawykły do samotności — rzadko się zjawiał na pokojach dworu, wśród ludzi obcych, — gdzie resztkom zwyczaju i form wielkoświatowych, jako rodzinie spokrewnionej po mieczu i kądzieli z przodującymi w

¹⁾ Jak zaś niekiedy drobna okoliczność w wieku młodocianym wpływa na całe życie człowieka, miałem tego dowód na sobie w sposób następujący: Od czasu gdy mię uczyć zaczęto, okazałem wielką pamięć. Nadużywało jej może, — bo zadawano mi nieraz kilkuarkusowe wiersze, do nauczenia się na pewien określony czas, które recytowałem od deski do deski, budząc nieraz w nocy, by mnie wysłuchano, tych co mi je zadawali. Otóż podczas wakacji, gdym towarzyszył memu opiekunowi w jakiejś podróży, zajechaliśmy do niejakiego Frąckiewicza, który był administratorem hr. Morykonich, w pow. święciańskim, i mieszkał w Serenczanach. Był to znany patriota legionista. Po obiedzie, gdy nas oprowadził po komnatach pustego pałacu i ruinach parku wielkopańskiej rezydencji, — wszczęła się pogadanka o 12 roku, żywo jeszcze tkwiącym w pamięci. Gdy się ta z większego wyczerpała, opiekun mój lubiący wyciągać mą pamięć na popis, kazał mi kilka wierszy wydeklować, — wśród których, oczywiście wiersz na śmierć ks. J. Poniatowskiego był na pierwszym miejscu. Deklamacja się powiodła, a gospodarz zachwycony moją pamięcią i wyborem wierszy mego repertoaru, — prócz uścisków serdecznych, jakimi mnie omal nie udusił, zdjął zawieszoną na ścianie wizerunki Napoleona i ks. J. Poniatowskiego i darował mi je.

Można wyobrazić sobie zachwyt i radość moją, gdy z takim darem wracałem do domu i co się w mej duszy działo, gdy go umieściłem nad mem posłaniem. Zginęły z czasem one w burzach i powodziach życia! Ale w duszy na zawsze zostały. Te zaś dwa wizerunki jako dzieła sztuki — były to dla mnie drogowskazy, co mię w świat jej czarowny drogą patriotyzytu wprowadzić miały.

Litwie domami — nie hołdował, a zmienić ich nie mógł. To też w długich zimowych wieczorach towarzystwo domowe nie rzadko spędzało u niego długie godziny, na pogadance, lekturze (bo czytać zwykł dużo), gdzie pod wpływem chińskiego napoju, jakby ślimak wysuwając się ze skorupy i chętnie gwarzył o wszystkim, co się koło niego i na świecie działo. Wiedział o wszystkim. O tych zaś czasach i o tych dziejach, — gdzie duch jego wznosił się na wyżyny dostępne tylko wybranym, zsyłał mu siłę do wytrwania w katuszach, jakimi go los obdźbiał — najmnie zwyczaj mówić; a jeśli mówił, to w tej jego mowie, wbrew zwyczajom wielu rozbitków, nie było cienia gorczy, żalu po utracie mienia, stosunków, przyjaciół, — bo pierwszego prawie nie posiadał, drugich nie miał czasu zawiązać i utrwalić — spędziwszy większą część życia w więzieniach, na wygnaniach; zkad, gdy wrócił, znalazł zawsze w tym domu gotową na przyjęcie przystań, gdzie był jak u siebie — czuł się wśród swoich — i gdzie mu było dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

E. Pawłowicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 8 grudnia.

Z niezmiernem zainteresowaniem oczekiwał świat finansowy Entropy zapowiedzianego od dawna ordęzia Roosevelta. Nareszcie ordęzie to ogłoszone zostało i — wywołało ogólne rozczarowanie. Oczekiwano, zewsząd racjonalnego, dokładnego, finansowego programu, oczekiwanego podania zarządzeń ze strony rządu, któreby w przyszłości tamę położyły tego rodzaju przesileniom, jakie nawiedziły Stany Zjednoczone w ostatnich czasach, oczekiwanego zapowiedzi stworzenia centralnego banku państwowego. Nie podobnego ordęzie prezydenta Stanów nie zawiera. Polityka antitrustowa będzie w dalszym ciągu prowadzona a nawet w szerszej na wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, które szkodę przynoszą ogólnemu dobrobytowi. Kontrola państwa rozciągać się będzie nad wszystkimi akcyjnymi towarzystwami zajmującymi się między państwowym handlem, tak że wszystkie zarządzenia, które dotąd dotykały ruchu transportowego, odnosić się będą również do wszystkich wogóle stowarzyszeń przemysłowych. Ordęzie zaznacza nadto, że dotychczas w danym razie nawet cło ochronne będzie niższe skoro udowodnione zostanie, że obowiązuje przyczynia się do drożyzny, do nadmiernych zysków poszczególnych stowarzyszeń.

Prezydent Stanów nie myśli odwołać się do pomocy, której by mógł dostarczyć „biały metal“, sądzi, że byłaby pod każdym względem pożyteczną cyrkulacja fiducyarna o „większej elastyczności“, — dodaje jednak, że powinna ona spoczywać na pewnych, silnych podstawach, surowo kontrolowana przez narodowe władze. Prezydent daje do zrozumienia, że nastąpi pewna modyfikacja w organizacji emisyjnych banków, których jest jak wiadomo przeszło 3000 w Stanach Zjednoczonych. Zapowiedź jednak, że przyszłe emisyje będą się opierały „na walorach bezpiecznych i przez rząd aprobowanych“, — wywołała głównie wyżej wspomniane rozczarowanie w europejskim świecie finansowym. Walory bowiem w żaden sposób nie mogą być podkładem emisji banknotów, które są obligacjami wypłaty, na żądanie, — złota. Chcąc by te obligacje miały raz na zawsze poważne znaczenie i nie ulegały żadnym wpływom, żadnym finansowym przesileniom, potrzeba, by miały jako przeciwstawienie w banku, z którego banknoty odnosne w obieg puszczane zostały, conajmniej krótkoterminowy, handlowy portfel, dopełniony złotem, w ten sposób, by banknoty dane, każdej chwili przez bank emitujący, ściągnięte, względnie złotem wypłacone być mogły. Jest to *minimum* wszelkich gwarancyj, bez których banknot staje się najważniejszym narzędziem fikcyjnych przemysłowych i handlowych operacji, a więc głównym agentem niewłaściwych spekulacji, powodem najpoważniejszym przesilenia.

Orzeczenie tedy, jakie powzięł kongres Stanów Zjednoczonych, będzie miało doniosłe konsekwencje nietylko dla samychże Stanów, lecz dla wszystkich narodów, dla handlu i przemysłu całego świata.

Nie dziwnego zatem, że w takich warunkach Bank angielski nie zniżył swej wojowniczej stopy procentowej, pomimo, iż przed kilku jeszcze dniami powszechnie tego się spodziewano. Londyn jest pośrednikiem gotówki dla całego świata. Z tego powodu, skoro tylko okaże się jakaś trudność finansowa na jakimkolwiek bądź punkcie handlowym kuli ziemskiej, odbić się to musi w pierwszym rzędzie na angielskiej metropolii. Wobec Ameryki, zastąpił się Bank

bywała co do wysokości 7 procentową stopa. Tem zarządzeniem wstrzymano został eksport złota do Ameryki. Obecnie jednak, Berlin nie mała przedstawia troskę dla Banku angielskiego. Prywatny dyskont doszedł tam w ostatnich dniach do 7 $\frac{1}{3}$ %, jako dowód podrożeń i braku gotówki. Wobec zbliżającego się końcoworocznego *ultima*, bankierzy niektórzy prolongują zobowiązania jedynie na podstawie 10% stopy. W Niemczech brak kapitału coraz bardziej odczuwać się daje. Na samopomoc jedynie liczyć może to państwo w obecnych stosunkach. Musi ono wielkie sumy jako należytości za kupione efekty i straty giełdowych zobowiązań w amerykańskich akcjach transportowych, posyłać obecnie za morze i ztąd do głównie pochodzi takie podrożeń gotówki na targu berlińskim, które oczywiście odbijają się we wszystkich koniunkturach handlowych.

Tegoroczny budżet Niemiec wynosi 2 $\frac{1}{4}$ miliarda, długi państwowe 4 miliardy, a tegoroczny deficyt 200 milionów. Oprocentowanie samo długu państwowego wymaga 147 milionów rocznie. W ciągu ostatnich 7 lat długi Niemiec niemal się zdwoiły. — Gdy bowiem wynosiły one w roku 1901 przeszło 2.395 milionów, wynoszą obecnie 4.000 milionów marek. Deficyt będzie wkrótce wyższy, gdyż w ciągu 3 lat fundusz inwalidów wynoszący obecnie około 100 milionów, a z którego bierze się corocznie po 30 milionów na pokrycie bieżących wydatków państwowych, będzie zupełnie wyczerpany. Nowa pożyczka jest zatem niemiękniona. Spodziewają się jej sfery finansowe i nader pesymistycznie na jej emisję się zapatrują.

Odmienne zupełnie przedstawiają się finanse Włoch. Minister skarbu wykazał nadwyżkę 87 milionów lirów w budżecie państwa za rok zeszły, zaznaczając, iż rok bieżący zamknie budżet przewyższając około 51 milionów, a rok przyszły około 42 milionów lirów Kasy ministerstwa skarbu, pomimo, że od szeregu lat nie były zasilane żadną nową emisją rent, dysponują kwotą około 478 milionów lirów z tego 322 w złocie. Pomyślny ten stan spowoduje zapewne Włochy do reformy systemu bankowego. Ministerstwo skarbu pracuje już nad taką reformą, a bodźcem dla niego jest chaos emisji not bankowych panujący w Ameryce. Podstawa zasadnicza nie ma być zmieniona. Jak dotąd, tak samo i w dalszym ciągu będą miały prawo emitowania banknotów trzy instytucje, a mianowicie Banca d'Italia, Banca di Napoli i Banca di Sicilia. Zarządzenia jednak dotyczące się emisji, będą bardziej elastyczne, a dotyczące się pokrycia, bardziej ułatwione. Obecnie obieg banknotów we Włoszech jest skontyngentowany i oznaczony do sumy 1.010 milionów lirów. Od niepokrytych banknotów mają te banki opłacać 1 procent podatku, który w danym razie może być podwyższony do 2 od sta.

OSTATNIA POCZTA.

— Przyboczna Rada pracy odbyła posiedzenie pod przewodnictwem P. Ministra Fiedlera.

P. Minister handlu w przemowie powitał Radę, której po raz pierwszy przewodniczył. Z porządku dziennego uchwalono na wniosek członka Rady Karpelesa zażądać, aby na wypadek, gdyby przy organizacji nowego Ministerstwa fachowego nastąpiła zmiana w urzędzeniach co do ochrony robotników, ubezpieczenia robotników i w urzędzeniach statystycznych, zasięgnięto w tych sprawach opinii Rady pracy. Następnie obradowano nad sprawozdaniem komisji ubezpieczenia robotników w sprawie programu reformy ubezpieczenia robotników i uchwalono rezolucję, w której wyrażono zdanie, że jest pożądane, aby bez wstrzymywania przez to sprawy ubezpieczenia robotników utworzono organizację ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla rękodzielników i drobnych rolników; organizacja ta miałaby polegać na samowiedzy, opartej na pomocy państwowej, krajowej i gminnej i mogłaby być przymusowa. Dalej rezolucja uważa włączenie robotników rolnych i leśnych do wszystkich gałęzi ubezpieczenia robotników ze stanowiska rolnictwa za możliwe, a ze stanowiska socjalnej polityki za pożądane.

— Na podstawie obrad ankiety, jaka w lipcu odbyła się w Ministerstwie skarbu przy udziale Ministerstwa rolnictwa, przyznano gorzelnikom włościańskim ułatwienia co do produkcji spirytusu wolnego od podatku. Ułatwienia te państwowy Związek agrarny przyjął z wdzięcznością do wiadomości, a równocześnie objawił życzenie: 1. aby dla ustalenia *quantum* wolnego od podatku spirytusu ustanowiono klucz jednolity; 2. aby przy rozdzielaniu tego *quantum* nie brano względu tylko na osoby dorosłe; 3. aby uwzględniono także drobniejszych włościan i przyznano im prawo produkowania we LWSU wolnego od podatku.

Ministerstwo skarbu uwzględniło te życzenia w rozporządzeniu wydanem do krajowych władz skarbowych. Nowe koncesje atoli odnosić się będą tylko do tych krajów, w których roczna ilość wolnego od podatku spirytusu nie przekroczy 56 litrów.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego zamknięto generalną dyskusję nad przedłożeniem upoważniającą w sprawie ugody.

Przed przejściem do dyskusji szczegółowej, wypowiedział p. Polonyi ostrą mowę przeciw ugodzie.

Po nim przemawiał kilku posłów chorwackich, poczem dalsze obrady przerwano.

Zamknięcie dyskusji ogólnej powitała Izba oklaskami i okrzykami na cześć wiceprezydenta Navaya.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że prezydent Banku państwowego dr. Koch ze względu na podeszły wiek podał się do dymisji. Następcą jego ma być mianowany prezydent urzędu morską Havenstein.

— Dyecezyja wileńska z niepokojem wyczekiwała dzisiejszego dnia. Dziś bowiem upływa termin, wyznaczony kapituł wileńskiej przez władze do wybrania administratora dyecezyj, przyczem władze zastrzegły poufnie, iż nie zgodzą się na wybór prałatów Sadowskiego i Frąckiewicza, któremu właśnie ks. biskup Ropp powierzył czasowy zarząd spraw duchownych dyecezyj.

Jak słyhać, prałaci wileńscy zdecydowali się wyrwać przy ścisłym brzmieniu prawa kanonicznego, orzekającego, iż administratora nie wybiera kapituła, lecz mianuje biskup, zmuszony przez czas dłuższy bawieć po za granicami swojej dyecezyj. W razie otrzymania takiej odpowiedzi generał-gubernator zagroził prałatom — deportacją w głąb Rosyji. Członkowie kapituł wileńskiej przygotowani są na taką ewentualność; sędziwy ks. prałat Frąckiewicz ma już ułożone do drogi najniezbędniejsze ruchomości, z któremi rozstaćby się nie chciał.

W Petersburgu krążyły ostatnimi czasami pogłoski o innym represyjnym środku względem opornego duchowieństwa dyecezyj wileńskiej. Oto dyecezyja wileńska miałaby być skasowaną, na podobieństwo dyecezyj mińskiej. Połow biskupstwa wileńskiego przyłączony do dyecezyj żmujdzkiej, a połowę do metropolii mohylewskiej...

Pisma warszawskie donoszą, że w ostatnich czasach w parochii chełmskiej zdarzają się dość często pożary zabudowań parafialnych; konsystorz prawosławny przypisuje to podpalaniu. Z powodu tych wypadków konsystorz zwrócił się do władz o wykrycie podpalaczy, parochom zaś polecono wszystkie budowle parafialne ubezpieczyć na koszt parafian.

— Z Belgradu donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu Skupczyny serbskiej, przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł socjalista Lapczewić, aby Skupczyna uchwaliła protest przeciw rozwiązaniu drugiej Dumi, jako sprzecznemu z konstytucją.

Przewodniczący oświadczył, iż wniosku tego nie podda pod głosowanie, gdyż Serbii nie wolno mieszać się w wewnętrzne sprawy obcego państwa.

— O położeniu w Portugalii donoszą: Dwa wydarzenia polityczne zajmują obecnie sfery rządowe, t. j. zapowiedź obstrukcji płaćących podatki i wzmóżona działalność pretendenta do tronu Miguela de Braganza, cieszącego się wśród ludności wielką popularnością, a sprawiającego tem samem rządowi wielkie kłopoty.

Pisma angielskie otrzymały następującą wiadomość: D. 18 b. m. miała być otwartą opera „Don Carlos“. Przy wykończeniu łoż królewskiej odkryto przypadkowo 2 bomby, w sposób bardzo misterny umieszczone pod podłogą łoż. Bomby te połączone były przewodem elektrycznym z baterią, umieszczoną na scenie. Całe umieszczenie zbrodnicy aparatu wskazywało na to, że ktoś dobrze obznajomiony ze służbą techniczną musiał tu współdziałać. Wykrycie bomb nastąpiło wskutek listu anonimowego, denuncjującego architekta budynku. Policja otoczyła mieszkanie architekta, który zastrzelił się jednak, nim go jeszcze zdołano aresztować. Łącznie z tą sprawą policja dokonała licznych aresztowań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 grudnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Prezydent Izby podał do wiadomości, że p. Uprzal złożył godność sekretarza Izby.

P. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z 30 sierpnia 1891 o wykonywaniu sądownictwa konsularnego.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji, Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad naszym wnioskiem p. Chiarego i tow. w sprawie ugody.

P. Kaiser oświadcza, że niemieckie zjednoczenie agrarne głosować będzie za nagłością wniosku tego, jakoteż wniosku o przerwany budżet. Mowca protestuje przeciw zaprzętywaniu Izby wnioskami nagłymi i przeszkadzaniu jej tym sposobem w regularnej pracy. Ubolewa, że uprawia się handel polityczny w sprawie ugody i oświadcza, że zjednoczenie nie da się zastraszyć terroryzmem radykalnych posłów słowiańskich, ani też terroryzmem socjalnych demokratów.

Przemawiał następnie Chorwat Bielandinovič, który występował przeciw ugodzie, poczem dyskusję zamknął.

Mowca generalny *contra* p. Mühlwerth oświadczył, że wolni Wszechniemy, nie przesądzając merytorycznego stanowiska swego co do ugody, głosować będą za nagłością, aby nie zmuszać Rządu do wejścia na drogę stosowania § 14.

Wiedeń, 10 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów Prezydent podał do wiadomości, że przy wczorajszym wyborze uzupełniającym wybrano do komisji budżetowej p. Stapińskiego.

Wnioski zgłosili między innymi p. Dietz ius o zaliczenie Jarosławia do drugiej klasy dodatków aktywalnych; p. Ochrymowicz w sprawie szkoły ćwiczeń przy seminarium rządowym w Zaleszczykach.

Interpelacje wnieśli między innymi: p. Staruch w sprawie uwolnienia biednych studentów galicyjskich od opłacania kart kolejowych; p. Stachura w sprawie pewnego wyroku zasądzającego w Komarnie; p. Trylowski w sprawie ustanowienia komisarzy rządowych w szeregu miast galicyjskich; p. Onyszkiewicz w sprawie postępowania koncepisty Zielińskiego w Starym Samborze i w sprawie urzędowania starosty w Starym Samborze; pp. Okuniewski i Baczynski w sprawie zaopatrzenia składów drzewa w Horodence w dostateczne materiały opałowe; p. Madej w sprawie położenia robotników kolejowych w Jasle i Gorlicach; p. Staniszkiewicz w sprawie uprawianego przez przedsiębiorców pruskich wyrębu i wywozu sosem, p. Cegliński w sprawie upaństwowienia urzędu pocztowego w Nowym Targu; p. Bomba w sprawie utworzenia niemieckiego seminarium w Białej; p. Krempa w sprawie postępowania starostwa w Nisku; pp. Głabiński i Kopyciński w sprawie zniesienia taryfy dla przewozu artykułów paszy; p. Petrycki w sprawie skonfiskowania nr. 246 *Hajdamaków*; p. Ochrymowicz w sprawie internatu dla kandydatów nauczycielskich przy seminarium w Zaleszczykach; p. Baczynski w sprawie postępowania prokuratorów w Stanisławowie i starostwa w Tłumaczu; p. Kolesa w sprawie grożącego przesilenia robotniczego z powodu powrotu robotników z Ameryki do Galicji.

Wiedeń, 10 grudnia. W Izbie posłów przedłożył dziś wnioski pp.: Józef Staniszkiewicz, Madej, Hornek i tow., w sprawie wybudowania kolei Jasło-Debica; interpelacje: p. Breiter do P. Ministra obrony krajowej w sprawie zupełnej niezawisłości oficerów jako członków rady honorowej; interpelanci podnoszą, że częste są wypadki, iż oficerowie za swe wotum, oddane w radzie honorowej, bywają pociągani do odpowiedzialności; p. Stand i tow. w sprawie nadużyć przy wyborach do rady wyznaniowej w Jarosławiu; pp. Kramarz, Udrzal, Biankini, Dawydia i Stapiński interpelację z żądaniem nie sankcjonowania uchwalonej przez Sejm dolno-austriacki ustawy, według której obowiązkowym językiem wykładowym w tamtejszych szkołach ćwiczeń ma być język niemiecki; p. Baczynski w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej przez sędziego śledczego w Samborze; p. Petruszewicz w sprawie odmowy przez dyrekcję kolei w Krakowie i Lwowie zniżki cen jazdy dla robotników; p. Petruszewicz w sprawie niezadowolonych podaj o odpisanie podatków w kilku gminach w Galicji; p. Stachura w sprawie zasystowania uchwał rady gminnej w Radłowicach przez starostwo w Samborze.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Przez Kraków przejechał dotąd do kraju około 3000 wychodźców z Ameryki, przez Oświęcim około 8000. W Boguminie zeszłego tygodnia wracający wychodźcy zmienili 100.000 dolarów na monety austriackie. Dalsze transporty wychodźców mają nadejść za kilka dni. Towarzystwa przewozowe podwyższyły cenę kart z Ameryki do Europy o 10 dolarów. Mimo powrotu tysięcy wychodźców, jadą do Ameryki przez Kraków grupy emigrantów. Wczoraj przez Kraków przejechało 250 rodzin zamożniejszych żydowskich z Rumunii do Kanady. Rozpoczął się też na tutejszym dworcu ruch powrotny robotników polskich „ze Saksów“. Przewożenie odbywa się osobnymi pociągami.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj odstawiono do sądu karnego Jana Sob-

lewskiego, jednego z trzech spółników, którzy się włamali niedawno do kantoru Eibenschützów.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 10 grudnia. Prognoza na 11 grudnia. W Galicji wschodniej i zachodniej: Pochlurno, opady, ożywione wiatry.

Wiedeń, 10 grudnia. Przybył tu wczoraj wieczorem z Berlina książę bułgarski Ferdynand w powrocie do Sofii.

Rzym, 10 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie międzynarodowej konferencji, zwolanej dla sprawy założenia międzynarodowego publicznego Instytutu higieny. Podpisano akt fundacyjny, w sprawie utworzenia tego Instytutu, którego siedzibą będzie Paryż. Paryska Rada miejska odstąpiła do dyspozycji Instytutu pałac, aby dać wyraz zadowoleniu z powodu pomysłnego wyniku konferencji i aby okazać swą gościnność. Po podpisaniu aktu wygłosił delegat włoski mowę, w której zreasumował prace konferencji, podniósł doniosłe jej znaczenie, oraz wyraził imieniem rządu włoskiego podziękowanie prezesowi konferencji Barreosowi, delegatowi, oraz miastu Paryżowi. Prezydent Barreos dziękował Włochom i rządowi włoskiemu za życzliwość, okazaną konferencji.

Bruksela, 10 grudnia. Sąd wyższy odrzucił postanowienie sądu niższego, zgadzające się na odroczenie licytacji przymusowej kosztowności po zmarłej królowej belgijskiej.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Ministerstwo oświaty przystąpiło do rozpatrywania projektu, wprowadzającego od nowego roku szkolnego ograniczenia dla Żydów w szkołach średnich Królestwa Polskiego, aby „umożliwić“ dostęp młodzieży polskiej do szkół rządowych. Procent tej młodzieży wynosi obecnie podług urzędowych zapewnień około 30.

Łódź, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj na Bałutach jakiś ludźmi napadli na Leonarda Pajewskiego, który uciekając skrył się w jakimś domu. Napastnicy wytopili go tam i położyli trupem wystrzelani z rewolwerów. Jak stwierdziło śledztwo, zabity był bratem Adama Pajewskiego, którego zabito podczas śródownej strzelaniny na Bałutach.

Łódź, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Onegdaj wieczorem napadnięto na przechodzącego agenta ochrony Nikolajewa i towarzyszących mu dwóch żołnierzy. Nikolajewa zabito na miejscu, żołnierzy ciężko postrzelono. Sprawców nie ujęto. Zabity agent był przedtem robotnikiem w fabryce Gromana. Przed dwoma miesiącami wstąpił do ochrony i na podstawie jego wskazówek aresztowano wielu robotników.

Łódź, 10 grudnia. Wychodzący tu *Maryawita* bywa odbijany w 15.000 egzemplarzy. Wzbudziło to zastanowienie, żądając bierze tyłu czytelników. Obecnie lubelski *Polak Katolik* stwierdza, że wielkimi jego protektorami są duchowni prawosławni, którzy rozdają *Maryawite* swych parafianom, celem rozpowszechniania go między katolikami.

Kijów, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Z rozkazu gen.-gubernatora 20 uczestnikom nielegalnego wiecu w Uniwersytecie z d. 30 listopada zabroniono pobytu w kraju południowo-zachodnim, 136 wydalono z Kijowa i powiatu kijowskiego. 10 skazano na miesiąc aresztu, 39 na 10 dni aresztu, 493 zaliczono jako karę czas zamknięcia w areszcie do czasu wyjaśnienia osobistości. Decyzję co do pozostałych 7 wstrzymano do ukończenia specjalnego śledztwa.

Dorpat, 10 grudnia. Na Uniwersytecie i w Instytucie weterynaryjnym podjęto wykłady. Wszędzie panuje spokój.

Petersburg, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Wszystkie stowarzyszenia polskie w Petersburgu wyraziły swe uznanie Rodiczewowi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 633.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 751.59, Akcje Anglobanku 290.— Akcje Unionbanku 531.50, Akcje Länderbanku 408.50, Akcje Bankvereinu 513.50, Akcje Bodencredit 1000.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 668.50, Akcje kolei Południowej 151.50, Akcje kolei Elbethal 419.—, Akcje kolei Północnej 5220.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

NADESLANE.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie.

Futra Braci Krzywych

Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera). Materje na wierzchy w wielkim wyborze.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15.

Jako korzystną lokację kapitału

4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien. Zlecenia z prowincyi odwrotną pociąg bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia. WLOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (hugorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set. Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Greliński

powrócił i ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2-4. Chorążczyzny 12. Przyjechali do Lwowa. Dnia 10 grudnia 1907. Hotel George'a. PP. C. Komorowicz z Rosyji, M. Lisowiecki z Chłopie, R. Kownacki z Czernicy, W. Gnoiński z Krasnego, J. Gaillard, F. Schörg, H. Damcher i P. Miry z Brukseli. Hotel Imperial. PP. W. Micewski z Tuczempy, W. Mileski z Piekar, J. Meszarosz z Krosna. Hotel Francuski. PP. Adam Treter z Łaszek, R. Dolek z Borszczowa. Hotel Europejski. PP. W. Lang z Wieczorek, S. Werschthal z Krakowa. Hotel Stadtmüllera. P. L. Kuczyński z Rosyji.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płać' and 'żądata'. Includes sections: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje, IV. Losy, V. Monety, A. Ogólny dług państwa, B. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for 'płać' and 'żądata'. Includes sections: B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for 'płać' and 'żądata'. Includes sections: E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, J. Losy (za sztukę).

Table with columns for 'płać' and 'żądata'. Includes sections: K. Akcje banków (za sztukę), L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, N. Weksle, O. Waluty.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 23.588/07 (10338 3-3) Obwieszczenie. C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje czwartą publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w jarosławskim okręgu dzierżawnym na czas trzech lat 1908, 1909 i 1910 bezwarunkowo.

Oferty pisemne opieczątowane i należyce zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy, należy wnieść najdalej do godz. 9 rano w dniu licytacji do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu. Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy przy ofertach pisemnych dołączyć do oferty, zaś przy licytacji ustnej złożyć do rąk komisji licytacyjnej.

356 szt. dębów w Zubrzy, 120 sosen (z działu „Stawki”) i 565 sosen (z działu „Dębniaki”) w Hołosku i 1016 dębów w Brzuchowicach. Warunki licytacyjne i szczegółowe wykazy tego drzewa przeglądać można w I. Departamencie magistratu w godzinach urzędowych. Magistrat. król. stoł. miasta. Lwów, 27 listopada 1907.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszka w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kopyczyńce, dnia 15 listopada 1907.

kalnych łącznej powierzchni 3 ha. 24 ar. 20 m².

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to: połowa realności whl. 143 gm. Zabereże, na 187 koron, zaś cała realność objęta wyk. hipot. l. 68 tejże gminy na 3132 kor., pgr. zaś 599/1 wchodząca w skład tego wykazu, a pozostająca w posiadaniu Dmytra Bełczana, na 76 kor.

Najniższa cena obu tych realności wynosi 2263 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniej-

sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 16 listopada 1907.

Do L. 20.579/07.

(10393 2-3)

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1908, 1909 i 1910 lub też bezwarunkowo rok 1908 z milejącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1909 i 1910.

| L. porządk. | Okręg dzierżawny | Przedmiot dzierżawy | Klasa taryfy | Cena wywołania rocznego czynszu | | Licytacja odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 12 dnia |
|-------------|------------------|---------------------|--------------|---------------------------------|------|---|
| | | | | kor. | hal. | |
| 1 | Biała | mięso | III. | 20.800 | — | 16 grudnia 1907 |
| 2 | Oświęcim | " | " | 17.682 | — | |
| 3 | Sucha | " | " | 5.440 | 18 | |

Pisemne oferty w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, wynoszące 10^o ceny wywołania i ostemplowane znaczkami na 1 koronę, wnoszący należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 16 grudnia 1907.

Bliższe warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych, przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye dzierżaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Nadaże wniesione po ukończeniu licytacji tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 6 grudnia 1907.

(10466 1-3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 16 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, mąka i różne maszyny.

Wtorek 17 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i różne maszyny.

Środa 18 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian, kasa, aparat fotograficzny i kosztowności.

Czwartek 19 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, towary bławatne i zegarek złoty.

Piątek 20 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, pianino i maszyny intrygliatorskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 1. stycznia 1908 zostaje sądowa hala aukcyjna przeniesioną do lokalu przy ul. Podlewskiego l. 6.

Lwów, dnia 8 grudnia 1907.

L. cz. E. V. 3412/7 (4) (10352)
Na żądanie stanisławowskiej Kasy oszczędności zastąpionej przez dra Ludwika Katzenellenbogenę adwokata w Stanisławowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 przy ulicy Kraszewskiego w Stanisławowie licytacja realności whl. 1194 ks. Stanisławów, objętej, w Knihinie Górce niedaleko dworca kolejowego położonej, składającej się z parceli bud. lk. 1091/3 Nd. 58⁴/₄ o powierzchni 7 a. 36 m², trzech budynków mieszkalnych, z których jeden o 1 pokój, kuchni i sklepie, drugi o 3 pokojach z kuchnią, sienią i werandą, trzeci zaś o 4 ubikacjach, dalej piwnicy, drewni i wychodków, a wreszcie parceli gruntowej lk. 1087 o powierzchni 2 ar. 96 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 26201 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 13.100 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 21 listopada 1907.

L. cz. E. 2815/7 (10358)
Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mendla Fiola Mojżesza Seidmanna odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 o godz. 3-30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) w Buczaczku sprzedaż krydalna a) całej realności obj. whl. 63 ks. gr. gm. kat. Buczacz składającej się jedynie z parc. bud. 22/1, na której ustawioną jest kamienica piętrowa frontem do rynku i b) 1/4 część realności objętej lwh. 64 ks. gr. gm. kat. Buczacz, składająca się jedynie z p. bud. 22/2, na której pobudowana jest kamienica składająca się z parteru i pomieszczenia piętrowego.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a) realności obj. whl. 63 ks. gr. gm. kat. Buczacz na 29.580 kor., b) zaś 1/4 część realności obj. whl. 64 ks. gr. tejże gminy na 650 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 14.790 kor., ad b) 3250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny i protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Buczacz, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. E. 3067/7 (10360)

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mendla Fiola i Mojżesza Seidmanna odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 o godzinie 3-30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) sprzedaż krydalna realności objętej lwh. 410 ks. gr. gm. Buczacz składającej się z pbud. 21, na której znajduje się wystawiona przed około 2 laty kamienica piętrowa z frontem do ulicy Wapniarskiej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.720 kor.

Najniższa cena wynosi 10.360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. E. 791/7 (4) (10374)

Dnia 28 grudnia 1907 o godz. 10-30 przed południem odbędzie się w biurze 6 sądu tutejszego licytacja:

a) 88/120 części realności whl. 2058 gm. Zakopane,
b) 88/22 80 części realności lwh. 1294 gm. Zakopane.

Powyższe części realności oceniono ad a) na 468 kor. 16 hal., ad b) na 1548 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 312 kor. 10 hal., ad b) 1032 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. E. 1664/7 (5) (10368)

Na żądanie Berischa Heissa, kupca w Stanisławowie odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga licytacja połowy realności lwh. ks. gr. gminy Maryampol, składającej się z domu, 2 zabudowań gospodarczych i ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 467 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. E. V. 1872/7 (6) (10348)

Na żądanie Pawła Fedoryszyn, rolnika w Uhornikach, zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dr. Słotwińskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godzinie 12-30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego, licytacja

12 części realności whl. 54 księgi Uhorniki, składającej się z parceli bud. l. kat. 38, 2 Nd. 93 o powierzchni 1 a. 26 m² domu mieszkalnego, sopy, kurnika, oraz parceli gruntowych l. kat. 638/3, 940/2, 942/4, 942/6, 945/1, 1086/3, 1833 i 1834 o łącznej powierzchni 69 a. 53 m² (przeszło morg).

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytację, jest oceniona na 639 kor.

Najniższa cena wynosi 426 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 22 listopada 1907.

L. cz. E. 485/7 (3) (10450)

Na żądanie Onufrego Bazara, zamieszkałego w Ameryce, zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dra Fichmana w Lisku odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w w biurze O. II. licytacja realności whl. 410 i 481 ks. grunt. gminy kat. Słoma, Stefana Suchyny po Iwanie własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność whl. 410 na 208 kor., zaś realność whl. 481 na 198 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 138 kor., ad 2. 132 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 25 listopada 1907.

L. cz. E. 1534/7 (6) (10429)

Dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacja realności objętej whl. 89 gminy kat. Jabłonówka, składającej się z pgr. lk. 285/2, 483/1, 483/4, 529/1, 530/2, 647/2, gm. kat. Jabłonówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1360 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 907 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. E. 2980/7

(10359)

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mendla Fiola odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 o godz. 3:30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze 5 w sali rozpraw licytacyjnej krydalna 3/4 części realności objętej whl. 791 ks. gr. gm. kat. Buczacz, składającej się jedynie z pbud. 280 o pow. 93 m² niezabudowany plac budowlany. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2512 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1256 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sąpowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 22 listopada 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 22/7 (1)

(10468 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie zarejestrowanego pod firmą Bank dla handlu i przemysłu w Grzymałowie stow. zarejstr. z ogr. poręką (Handels und Gewerbebank in Grzymałów registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Jaska Baja w Grzymałowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Hermana Koflera adwokata kr. w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 20 grudnia 1907 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie najdalej do dnia 29 lutego 1908, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 18 marca 1908 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. S. 21/7 (1)

(10390 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku

Bronisława Bauera, budowniczego we Lwowie pl. Bema 1. 4.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę wyższego sądu krajowego (Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Emanuela Rotha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 29 listopada 1907 o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 ul. Teatralna 1. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 grudnia 1907, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 30 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 listopada 1907.

Konkursy.

L. 157.321/II.

(10387 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Izdebkach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 931 koron rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 2 grudnia 1907.

L. 157.323/II.

(10389 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Ohladowa z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego 931 rocznie i ewentualnym ryczałtem 980 koron za jednorazową dzianną jazdę posłańcą z Ohladowa do Toporowa.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 2 grudnia 1907.

L. 157.322/II.

(10388 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Krehowie z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego 931 koron.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 2 grudnia 1907.

L. Pr. 20.661

(10293 2—2)

Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 283 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę naczelnika kancelarii przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 31 grudnia 1907 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 3 grudnia 1907.

L. Prez. 27604/7.

(10395 1—2)

Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 284 Gazety Lwowskiej ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę Wiceprezydenta c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dniem 31 grudnia 1907 upływa.

Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 5 grudnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1842/7 (1)

(10302 3—3)

Edykt.

Przeciw Psachje Wangowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Lejzora Weinbergera z Mielca pozew o 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Psachje Wanga ustanawia się pana dra Herzhafta adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Psachje Wanga w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 listopada 1907.

L. 379.07.

(10339 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemysłu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiegokolwiek pretensje do kaucyi s. p. Edmunda Opolskiego z powodu jego urzędowania jako byłego c. k. notaryusza i komisarsza sądowego w Zbarażu, Żurawnie i Stryju, aby pretensje te nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu zezwolenie na dewinkulację tej kaucyi i wydanie jej właścicielowi bez względu na ich roszczone prawa, udzielenie zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 28 września 1907.

L. cz. C. VIII 428/7 (1)

(10446)

Edykt.

Przeciw Feibischowi Präger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Eisiga Zeitera pozew o zapłatę kwoty 391 koron 14 hal.

Na podstawie pozwu ustna rozprawa na dzień 14 listopada 1907 godz. 9 tut. sądzie b. Nr. 49 wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw Feiwischa Präger ustanawia się pana Wichńskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Złoczów, dnia 25 października 1907.

L. cz. C. I. 435/7 (1)

(10453)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Białkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Michała Białkowskiego z Krzyweca pozew o własność pb. 469 i pg. 312, 928, i 1379 w Krzywecu.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencję do rozprawy na dzień 7 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Białkowskiego ustanawia się pana Karola Szablowskiego w Krzywecu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Białkowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 11 listopada 1907.

L. cz. C. 245/7 (2)

(10452)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Waskowi Trembaczowi przedtem w Jaworkach wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Piotra i Orynę Btlaków pozew 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 11 grudnia 1907 r. w tym sądzie sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Szymona Przybyłą adwokata w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 3 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 467/7 (3)

(10378)

Edykt.

Przeciw Gustawowi Kleczewskiemu przedtem w Sieniawie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Kazimierza Haczewskiego z Kołomyi pozew o 650 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 16 grudnia 1907 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Gustawa Kleczewskiego ustanawia się pana dra Henryka Kopeckiego adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Gustawa Kleczewskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 30 listopada 1907.

L. 7908/pr.

(10479 1—3)

Ogłoszenie.

W nocy z 30 listopada na 1 grudnia 1907 włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do kasy urzędu podatkowego w Borszczowie i zabrali przeważnie w banknotach gotówką 126.000 kor.

Na mocy upoważnienia c. k. Ministerstwa skarbu wyznacza Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu za schwytanie włamywaczy lub za wskazówki mogące ułatwić ich schwytanie, premię w kwocie 2000 kor., tudzież dalszą premię w wysokości 5% od uzyskanych faktycznie pieniędzy.

Rozdział premii zastrzega sobie krajowa Dyrekcja skarbu nadmieniam jednak wyraźnie, że wszelkie zażalenia co do tego rozdziału nie będą dopuszczalne.

Prezydium c. k. gal. krajowej Dyrekcji skarbu.

Lwów, dnia 8 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 387/7 (1)

(10356)

Przeciw niewiadomemu z życia miejsca pobytu Eliaszowi Żukotyńskiemu przedtem w Janowie wniósł Franciszek Maksymiak z Janowa pozew o ojeowstwo i alimentację.

Audyencję do rozprawy wyznaczono na 16 grudnia 1907 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Józef Marcinów z Janowa będzie go zastępował dopóki się w sądzie sam nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 18 listopada 1907.

L. cz. C. II. 368/7 (1)

(10357)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Zofii Bartmanowej przedtem w Słobódce jan. wniosła Elżbieta Skokun ze Zniesienia pozew o uznanie prawa własności 2/6 części p. bud. 12 i grt. 88 w Słobódce janowskiej.

Audyencję do rozprawy wyznaczono na dzień 17 grudnia 1907 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator kandydat not. p. Aleksander Otman z Budzanowa będzie ją zastępował, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 7 grudnia 1907.

L. cz. C. I. 420/7 (2)

(10418)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi i Mozesowi Szyjowiczom z Woli michowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Pinkasa Zwasa recte Reichmanna z Woli michowej pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 125 i 126 gminy Wola michowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 18 grudnia 1907 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Abrahama i Mozesy Szyjowiczów ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligródzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Abrahama i Mozesy Szyjowiczów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 1 grudnia 1907.

L. cz. C. I. 491/7 (2)

(10449)

Edykt.

Przeciw Oleksie Semucie z Czystohorba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Semka Storoszka zastąpionego przez dra Gustawa Stubera w Nowym Sączu pozew o 470 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 grudnia 1907 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 3 grudnia 1907.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 1. do 8. grudnia 1907.

| Epizootycya | Powiat | Miejscowość |
|---------------------------|---|--|
| Zaraza piskowa i racieowa | Borszczów | Babińce ad Krzyweze gm. i ob. dw. (17 zagr.), Bilcze ob. dw. (1 zagr.), Chudykowce (9 zagr.), Chudyowce gm. i ob. dw. (7 zagr.), Filipkowce gm. i ob. dw. (13 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (6 zagr.), Niwra gm. i ob. dw. (8 zagr.), Szyszkowce (5 zagr.), Trójca (4 zagr.), Uście biskup. (15 zagr.); |
| | Dolina | Ludwikówka (49 zagr.), Mizuń stary (19 zagr. i 2 pastw.), Pacyków (18 zagr.), Taniawa (6 zagr.), Węldzisz (5 zagr.); |
| | Husiatyn Podhajce | Kopyczyńce (6 zagr.); Gniłowody ob. dw. (1 zagr.), Siółko gm. i ob. dw. (3 zagr.), Stare miasto (1 zagr.), Wierzbów (1 zagr.), Wołoszczyzna (5 zagr.); |
| | Przemysłany | Krzywiec ob. dw. (1 zagr.), Słowita gm. i ob. (5 zagr.), Zamoście ob. dw. (1 zagr.); |
| | Skafat | Kałaharówka (2 zagr.), Okno gm. i ob. dw. (9 zagr.), Rasztowce gm. i ob. dw. (4 zagr.); |
| | Stanisławów | Kryłos gm. i ob. dw. (5 zagr.), Załukiew ob. dw. (1 zagr.); |
| | Stryj | Grabowiec stryjski (25 zagr.); |
| | Trembowla | Budzanów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Rizdwiany ob. dw. (1 zagr.); |
| | Zaleszczyki | Kołodrubka (4 zagr.), Nowosiółka kost. gm. i ob. dw. (16 zagr.); |
| | Zborów | Tustogłowy (3 zagr.); |
| Złoczów | Żulice gm. i ob. dw. (18 zagr.); | |
| Żydaczów | Woleniów ob. dw. (1 zagr.); | |
| Wąglik | Kosów | Rybna (2 zagr.); |
| Nosaczna | Borszczów | Kudryńce ob. dw. (1 zagr.); |
| | Buczacz Przeworsk Sokal Tarnopol Trembowla Wadowice | Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Siedleczka (1 zagr.); Leszczków ob. dw. (1 zagr.); Ostrów ob. dw. (1 zagr.); Wolica ob. dw. (1 zagr.); Łękawica (1 zagr.); |
| Parchy | Brody Złoczów | Kadłubiska ob. dw. (1 zagr.); Podlipce ob. dw. (1 zagr.); |
| Róża węglkowa | Borszczów Brody Brzesko Cieszanów Jaworów Nowy Targ Rawa Tarnopol Złoczów | Głębocek (20 zagr.); Pańkowie (11 zagr.); Iwkowa (41 zagr.); Bihale (5 zagr.); Czolhynie (8 zagr.); Białawoda (4 zagr.); Kamionka wołoska (14 zagr.), Smolin (4 zagr.); Tarnopol (14 zagr.); Kutkórz (10 zagr.); |
| Pomór świń | Bochnia Borszczów | Cikowice (2 zagr.); Jezierzany (6 zagr.), Konstancya (16 zagr.), Korolówka (6 zagr.), Pilatkowce gm. i ob. dw. (4 zagr.), Zbrzyź ob. dw. (1 zagr.); |
| | Drohobycz Gródek Husiatyn Kałusz Rohatyn | Niedźwiedza (14 zagr.), Hruszów (2 zagr.); Małkowice (4 zagr.); Kopyczyńce (53 zagr.); Babin (1 zagr.); Knihynice (24 zagr.), Podszumlańce (1 zagr.), Wiszniów (3 zagr.); |
| | Sambor Skafat Śniatyn | Humieniec (9 zagr.); Hałuszczyńce (1 zagr.); |
| | Tarnopol | Podwysoka (14 zagr.), Rusów (1 zagr.), Śniatyn (2 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.); |
| | Petryków (15 zagr.); | |
| Cholera drobiu | Rohatyn Zborów | Ruzdwiany (11 zagr.); Urlów (3 zagr.); |
| Wścieklizna | Brzesko Czortków Drohobycz Mościska Lwów miasto | Słona (3 zagr.), Słotwina (1 zagr.); Nagóznanka (1 zagr.); Borysław (1 zagr.); Sądowa Wisznia (1 zagr.); Lwów I. dzieln. (1 zagr.); |

C. k. Namiesinictwo.

Lwów, dnia 8. grudnia 1907.

L. cz. C. I. 187/7 (1) (10361)

E d y k t.

Przeciw Rozali z Bielańskich Ciszkowej pozwanej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarn. Dunajcu przez Jana Solarza „Syrnala“ w Czarnym Dunajcu pozew o 466 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 grudnia 1907 o 9 i pół godziny przed południem w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Rozalii z Bielańskich Ciszkowej ustanawia się pana dra Stanisława Rokacha adwokata w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną Rozalię Ciszkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 28 listopada 1907.

L. cz. C. I. 505/7 (1) (10381)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Wrzask z Posady felsztyńskiej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Stanisława Poliw-

czaka z Posady felsztyńskiej pozew o zapłacenie kwoty 512 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 19 grudnia 1907 godzina 9 przed południem biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wrzask ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notaryusza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 26 listopada 1907.

L. cz. C. I. 506/7 (1) (10382)

E d y k t.

Przeciw Karolowi Majehrowiczowi z Posady felsztyńskiej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Michała Majehrowicza pozew o zapłacenie kwoty 763 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 19 grudnia 1907 godzina 9 i pół przed południem biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Karola Majehrowicza ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notaryusza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 26 listopada 1907.

L. cz. Cm. II. 11/7 (2) (10319)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Tomaszowi Uniwersałowi gospodarzowi przedtem w Stanisławiu górnym wniosło Tow. Oszczędności i pożyczek w Kalwarii zebrań. przez adw. dra Förstera w Kalwarii pozew nakazowy o 317 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Krawczyński w Kalwarii będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwaria, dnia 25 listopada 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 22/7 (2) (10308 3-3)

E d y k t.

Wdrożenie postępowawania celem uznania Franciszka Woźniaka za zmarłego.

Franciszek Woźniak, wyrobnik z Kuzia, wydał się przed około 33 latami z Kuzia za zarobkiem do Węgier i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, nie wrócił on bowiem do Kuzia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. e., przeto wdraża się na prośbę Jana Szloska postępowania celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Szczepanowi Białkowi, wójtowi z Kuzia wiadomości o powyższym wymienionym, a Franciszka Woźniaka wzywa się, aby przed niżej wymie-

nionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1908 rozstrzygnie o uznaniu Franciszka Woźniaka za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 8 listopada 1907.

Spadki.

L. cz. A. 383 5 (13) (10326 3-3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Przemyslanach Oddział III. podaje do wiadomości, iż dnia 3 marca 1887 zmarła Marya Szajda 1-o Stecków, 2 śl. Czajkowska w Plenikowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej konkurują między innymi jej syn Piotr Stecków.

Sąd nie znając pobytu Piotra Stecków, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim, c. k. notaryuszem w Przemyslanach dla niego ustanowionym.

Przemysłany, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. A. I. 314/6 (14) (9997 3-3)

E d y k t.

Antoni Stopiecki, prywatny urzędnik, zmarł w Borysławiu 7 października 1906 z pozostawieniem ustnego testamentu.

Ustawowi jego spadkobiercy nie są wiadomi.

Wzywa się wszystkich, którzyby do spadku po tym zmarłym jakiegokolwiek pretensje mieć mogli, by do 4 lipca 1908 zgłosili w tutejszym sądzie swe prawa do spadku tego i wykazali je, w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie z oświadczeniem spadkobiercą powołanym do spadku przez zmarłego i spadek przyznany zostanie temuż spadkobiercy.

Dla strzeżenia praw nieznanych ustawowych dziedziców ustanawia się kuratorem dr. Tomasza Gawlika, adwokata w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 4 lipca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 55/3 (22) (10426 1-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Kuratela nad Iwanem Łysyk z powodu marnotrawstwa zawieszona, uchylona została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. XI. 7/7 P. XI. 118/7 (6) (10118)

Marya Łukacz zam. Hubyło z Tysmieniczian marnotrawczynią uznana.

Kuratorem jej Ilko Oryszczak Jakowa z Tysmieniczian.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 13 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 79216/3

(10434)

Rozpisanie ofert.

1) na dostawę i ustawienie konstrukcyi żelaznej dla mostu kolejowego w km. 26-903 linii Stryj-Chodorów o rozpiętości 7-72 m. według obowiązujących przy c. k. kolejach państw. planów normalnych Nr. 1019 i 1020;

2) na dostawę (bez montowania) żelaznych części potrzebnych dla wzmocnienia konstrukcyi żelaznych w km. 3-014, 3-203 i 74-209 linii Stryj-Stanisławów.

Wysokość wadyum dla pierwszej oferty wynosi 200 kor., dla drugiej zaś 160 kor. Ogólne i szczegółowe warunki dostawy konstrukcyi żelaznych oraz projektu szczegółowe można przejrzeć w c. k. Dyrekeyi kolei państw. w Stanisławowie w biurze oddziału dla konserwacji i budowy, gdzie też otrzymać można formularze oferty.

Oferty mają być zaopatrzone jednym z następujących napisów:

a) Oferta na dostawę i ustawienie konstrukcyi żelaznej dla mostu kolejowego w km. 26-903 linii Stryj-Chodorów lub też

b) Oferta na dostawę części żelaznych celem wzmocnienia mostów w km. 3-014, 52-203 i 74-209 linii Stryj-Stanisławów, lub też wreszcie

c) oboma powyższymi napisami, zależnie od tego, czy oferuje się na jedną tylko lub na obie dostawy.

Należy oSTEMPLOWANE oferty nadesłać opieczetowane do c. k. Dyrekeyi kolei państw. w Stanisławowie najpóźniej do dnia 2 stycznia 1908 do godz. 12 w południe.

Tegoż dnia o godz. 3 po południu nastąpi otwarcie ofert w jednym z biur c. k. Dyrekeyi kolei państw. w Stanisławowie.

Oferenci pozostają w słowie przez sześć tygodni od dnia otwarcia ofert, Dyrekeya zaś zastrzega sobie prawo w razie wniesienia ofert na obie dostawy przyjęcia tylko jednej.

Stanisławów, w grudniu 1907.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych.

Znana Restauracya w Hotelu Krakowskim objął Piotr Wendl,

długoletni płatniczy w restauracyach Wnych Ludwiga i Breitmayera. Lokal został zupełnie odnowiony, kuchnia znakomita, wszystkie potrawy sporządzone są tylko na **maśle deserowym**.
Pиво pilzneńskie. Wina najlepszej jakości.

Wzrostne ogłoszenia

o wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Praktyczniejsze szybkowary szwedzkie „Primus”, części składowe i naprawy poleca Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45, róg ul. Grodzickich.

Zaszczytnie znana wysmienita Lublańska kapusta kiszona i rzepa kiszona na sposób kapusty nacylińskiej do wysyłki poleca w beczkach po 50, 100 i 200 kl. po bardzo niskich cenach wyłącznie dom wysyłkowy **JAN A. HARTMANN w LUBLANIE** (Laibach) **KRAJNA**. Firma wysłała również po cenach najniższych wysmienite bardzo ulubione **Krańskie na pół wędzone kiełbasy**. Małe zamówienia wysyłają się za pobraniem.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rytyas miodoborow” (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

Kredyt osobisty

dla **urzędników**, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnymi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stawarzyszenia urzędników. Agenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Poszukuje się kupna **STARYCH MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wieloletniego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy.

Reprezentacja „Beamten-Verein” we Lwowie, ul. Kopernika 1. 28.

50 koron i więcej tygodniowo łatwo można zarobić, łaskawe oferty pod H. S. 1332 do **RUDOLF MOSSE PRAG.**

Werkmistrz

dzielny, energiczny, zarazem rysownik i kalkulant poszukuje kapitalisty celem urządzenia konkurencyjnej fabryki wyrobów drzewnych, izraelci mają pierwszeństwo. Oferty pod E. V. in Dux, Teplitzerstrasse 628 I. Stock links.

Miody

WYBORNE CZYSTE PSZCZELNE I NATURALNE!

Miód Patoka blaszanka 5 kg. 6— kor.
Miód do picia stołowy gąsiorek 4 litr. 5-80 kor.
Miód do picia 4 la Malaga gąsiorek 4 litr. 6-40 kor.
Beczki znacznie taniej.

Wysyła cały rok wszystko oplatnie za zaliczką

„Eksport Miodu” Denysów.

Nowo otworzony

Magazyn i pracownia pościeli pod firmą

KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika 7,

(długoletniego współpracownika znanej firmy J. Selustera)

poleca własnego wyrobu kołdry od kor. 5, materace od kor. 14, wkładki sprężynowe od kor. 30, wkładki druciane od kor. 22, oraz pierze, włosień, trawę morską i t. p. Zarazem przerabia kołdry, materace i wkładki sprężynowe po bardzo niskich cenach.

„Extrait de Noix”

do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum

Jul. Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiadające włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. Flakony po 3 korony i próbne flakoniki po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia we Lwowie w handlu p. A. Beacocka skład farb, w składzie aptecznym p. Piotra Mikolascha i Spółki oraz u p. Ignacego Jahl, fryzjera. — Główna przesyłka

J. Józefowicz Warszawa, Nowosenańska 2.

Biuro patentowe P. FOLLIN

założone w r. 1880

67 Boulevard Beaumarchais Paryż.

Sprzedaj i wyrabianie patentów, zgłaszanie patentów oraz marek ochronnych.

Wszelkie objaśnienia bezpłatnie.

Korespondencja: niemiecka, francuska i angielska.

Ogłoszenie.

Po myśli § 40 ust. o stowarz. z dnia 9 kwietnia 1873 r. l. 70 Dz. u. p. zawiadamia się niniejszem, że na odbytem dnia 6 listopada 1907 r. walnem zgomadzeniu uchwalił Zakład kredytowy w Lubaczowie, stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką, rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia i wybrał likwidatorami pp. dr. Ignacego Bardacha, adwokata w Lubaczowie i p. Noego Rosta kupca w Lubaczowie.

Zarazem wzywa się wszystkich wierzycieli tegoż Zakładu kredytowego, by swoje pretensje do tegoż Zakładu kredytowego w najkrótszym czasie zgłosili.

Lubaczów, dnia 3 grudnia 1907 r.

Zakład kredytowy w Lubaczowie,
stow. zarej. z nieograniczoną poręką w likwidacji.
N. Bardach. Noe Rost.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

| | |
|---|-----------|
| herbata Congo | kor. 3-20 |
| „ Souohong | 4— |
| „ Souohong zbiór majowy | 6— |
| Kaysow | 8— |
| Wysiewki z herbat | 2-60 |
| Wysiewki z najlepszych herbat | 3-20 |

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych na renty lud. i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami nadaje się najbardziej

„ALLIANZ”

Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty.

Fundusze gwarancyjne po dzień 31 grudnia 1907 K. 11,013.456-42. Stan ubezpieczeń po dzień 31 grudnia 1906 286.342 osób z kapitałem K. 89,000.000. Ogółem wypłacona kwota od założenia Towarzystwa około 8,000.000 K. Prospekta, taryfy, rozsyła tudzież bliższych informacji udziela:

„ALLIANZ”

Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty.

Filia dla Galicyi i Bukowiny Lwów, pl. Bernardyński 2 a.

KONKURS

na posadę inspektora ogrodnictwa przy Komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

W myśl uchwały Komitetu z dnia 5 listopada 1907 rozpisuje się niniejszem Konkurs na posadę inspektora ogrodnictwa na warunkach następujących:

- placa roczna początkowo 3.000 kor.;
- zwrot kosztów podróży;
- dyjety w czasie podróży po 10 kor. za dobę.

Kandydaci zechcą podania swe zaopatrzone w curriculum vitae, wraz z odpisami metryki urodzin, świadectw z odbytych nauk i praktyki wnieść po koniec grudnia b. r. do Biura Komitetu (we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 3).

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes:

Za Sekretarza:

St. Brykczyński, m. p.

Dr. August Rodakiewicz, m. p.

POLECAMY:

Fosforan wapniowy jako dodatek do karmy dla bydła i drobiu;

Tłuszcz kostny do fabrykacji mydła,

Przypominamy już dziś do wiosennych zasiewów:

Superfosfaty z gwarancją składników;

Siarkan amonowy z 20 1/2% azotu;

Saletre chylijską;

Siarkan potasowy — wszystko gwarantowane i po cenach najniższych.

L. Galic. Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka 1. S.

Ogłoszenie.

Dnia 14 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się

w gmachu Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika 1. 1

130-te losowanie listów zastawnych 4% dawnych w sumie 58.800 koron

i 53-cie losowanie listów zastawnych 4%, 41-letnich w sumie 29.600 koron.

Z Dyrekcji Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, dnia 7 grudnia 1907.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń **St. Sokółowskiego**

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.